Nr. 111. Kraków, Sobota 19 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plena, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia tp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Niemiecki „Schulverein“.

Kraków, *18 maja.*

Przed 14 laty założyli Niemcy austryaccy związek szkolny tak zwany *Schulverein*, aby zapomocą niego, na podstawie zatwierdzonych statutów, a więc zupełnie legalnie germanizować Słowian północnych i południowych w krajach monarchii austryackiej.

Byt Słowian podkopywać począł *Schulverein* u samych podstaw, germanizując dzieci słowiańskie w szkołach niemieckich i ogródkach freblowskich. W ciągu 14 lat dokonał też ogromnych spustoszeń, przeważnie wśród Słowian południowych, dalej na Śląsku i na kresach zachodniej Galicyi, na Morawach wśród Czechów, a zapuścił także swoje zagony na Bukowinę między lud ruski i polski, tamże zamieszkały.

Dotąd zamachy *Schulvereinu* paraliżuje jedynie dzielnie *czeska Macierz szkolna*, wydzierając germanizacyi dziatwę czeską; Kroaci i Słowacy, zwalczają za przykładem Czechów zapędy germanizmu, walka ich jednak dotąd nie wystarczająca, jakkolwiek z każdym dniem potężnieje, obejmując coraz szersze kręgi ludności, nasze *Towarzystwo Szkoły ludowej*, przed dwoma laty założone, dotąd nie mogło jeszcze zespolić swych sił, aby stanąć należycie w obronie germanizowanej dziatwy polskiej na Śląsku i w Galicyi. Dotąd na Śląsku bracia nasi nadaremnie błagają o szkołę średnią, a na kresach w Biały n. p. ani jednej polskiej nie ma szkoły, funkcyonuje za to energicznie 5 klasowa szkoła niemiecka przez *Schulverein* utrzymywana w Lipniku pod Białą.

W czasie Zielonych Świąt odbyło się 14 z rzędu walne zgromadzenie członków *Schulvereinu*, tym razem w Ołomuńcu.

Dzień walnego zgromadzenia *Schulvereinu*, to prawdziwe święto narodowe dla Niemców.

W oznaczone miejsce ciągną też na termin ze wszystkich stron państwa a Rzesza niemiecka wysyła swoich delegatów, aby zaznaczyć łączność i jedność niemiecką.

Ołomuniec na przyjęcie około tysiąca delegatów na walne zgromadzenie przybyłych odświętną przybrał szatę.

Na głównych ulicach miasta, od dworca począwszy po obu stronach drogi poumieszczano maszty olbrzymie ze sztandarami, domy przystrojono girlandami, kwiatami, dywanami itd.

Tutaj dodać należy, że Ołomuniec stanowi główne gniazdo Niemców na Morawach, jest on podobny do wyspy niemieckiej wśród morza słowiańskiego. Z każdem jednak dziesięcioleciem Niemców ubywa liczba Słowian natomiast wzrasta i jest wszelka nadzieja, że miasto to, na ziemiach słowiańskich, znowu kiedyś do słowiańszczyzny wróci.

Na czele komitetu przyjęcia delegatów *Schulvereinu* stanął burmistrz miasta, serdecznemi słowy witając przybyłych, między którymi byli posłowie do Rady państwa i Sejmów: cały ich szereg wyliczają dzienniki niemieckie. Nie brakło także wyższych urzędników państwowych. Telegramów nadesłano całe setki. Serdeczne życzenia telegraficzne nadesłali ministrowie: Plener i Wurmbrand. Lewica niemiecka nadesłała telegram z życzeniami, pełen entuzyazmu dla prac i rozwoju *Schulvereinu*. Pismo z powinszowaniami nadeszło także od prezydenta Izby, Chlumecky'ego, a nadto wiele telegramów od posłów i różnych miast.

Gdy zgromadzonych powitał przewodniczący mową wstępną panie niemieckie z Ołomuńca wręczyły głównemu Zarządowi srebrny wieniec laurowy, dając w ten sposób wyraz uznania dla jego prac.

Ale są też one rzeczywiście znaczne. W roku 1892 (12 swego istnienia) miał *Schulverein* **72.512** członków i 546 kół miejscowych. W roku 1889 miał dochodu **302.850** złr., w r. 1891 263.178 złr., w 1892 wpłynęło do kasy *Schulvereinu* 239.577 złr. W roku ubiegłym miał *Schulverein* dochodu z górą **284.000** złr., to jest o 45.000 więcej, aniżeli w 1892. Z samej Rzeszy niemieckiej nadesłano w r. ub. na poparcie zadań i celów *Schulvereinu* 40.000 marek. Oprócz kilkudziesięciu szkół o stu blisko klasach i kilkudziesięciu ogródków freblowskich, utrzymywanych przez *Schulverein*, łoży tenże olbrzymie sumy, połowę swych rocznych dochodów na podtrzymanie i rozszerzenie germanizmu wśród Kroatów i Słowieńców. Z górą 100.000 złr. łoży na ten cel rok rocznie i chlubi się w swych sprawozdaniach, że takie sumy może ofiarować.

W przeciągu 14-tu lat wydał *Schulverein* na swoje cele blisko 2½ miliona, nadto zarządza fundacyami, około 500.000 złr. wynoszącemi, jego opiece powierzonemi. Budynki *Schulvereinu* przedstawiają wartość 300 kilkudziesięciu tysięcy złr.

Na Śląsku utrzymuje *Schulverein* kilka szkół (w Opawie 5 klasową), kilka ogródków freblowskich, a nadto wielu gminom udziela subwencyj na utrzymanie szkół. Niektórym nauczycielom na Śląsku, których nazwisk w sprawozdaniu nie ma, wypłaca *Schulverein* stałe pensye za troskliwe germanizowanie dziatwy polskiej.

W Galicyi utrzymuje *Schulverein* niemiecką szkołę 5-klasową w Lipniku pod Białą. Uczęszcza do niej przeszło 400 dzieci, wszystkie prawie narodowości polskiej. Według sprawozdania kierownika tejże szkoły dzieci są zdolne. 80% przechodzi do klas wyższych, „większość dzieci — słowa kierownika — mówi już po niemiecku, jakby swą mową macierzystą“.

Obecnie Koło bialskie *Schulvereinu* stara się o założenie drugiej szkoły niemieckiej w Dziedzicach, gdzie nie ma ani jednego Niemca, a włościanie wszyscy Polacy czystej krwi. Jedynie na dworcu w Dziedzicach jest kilku Niemców. Starania o tę nową szkołę robi członek *Schulvereinu*, żyd, rodem z Kalwaryi, w Galicyi.

Na Bukowinie wspiera *Schulverein* 3 szkoły.

Oto treściwe zestawienie działalności *Schulvereinu*. Najbardziej nad jego rozwojem pracują Niemki, pomaga im młodzież. To też nie brak dla nich pochwał na walnych zgromadzeniach i gorącej zachęty.

„Rozwój życia narodowego — wołają starzy przywódcy i kierownicy *Schulvereinu* — od was, od młodzieży, od obywateli akademickich zawisł. My starzy spełniamy swój obowiązek, żądamy tego samego od młodzieży naszej, do której się zwracamy, jako do pociechy i radości naszej starości, do przyszłości naszego narodu: Młodzieży niemiecka, połącz z *Schulvereinem* obowiązki swoje!“

Oby słowami powyższemi przejęła się nasza polska młodzież i połączyła prace i usiłowania swoje z polskim *Schulvereinem*, z Tow. *Szkoły ludowej*.

Moglibyśmy bez trwogi patrzeć w przyszłość.

Prezes *Schulvereinu* na ostatniem zgromadzeniu w Ołomuńcu do Niemców się zwracając zawołał: „Wy, którzy już z nami pracujecie, pozostańcie przy nas wiernie, którzy nas jeszcze nie popieracie, przyłączcie się, bez względu do jakiegokolwiek należycie stronnictwa, bez względu na to, jakie są wasze zapatrywania i przekonania, łączcie się z nami! W *Schulvereinie* jest miejsce dla wszystkich, każdy może się na coś przydać!“

Temi samemi słowy możemy się my zwrócić do naszego społeczeństwa polskiego, aby popierało pracę Tow. *Szkoły ludowej*. W niem także jest miejsce dla wszystkich, i praca dla wszystkich się znajdzie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *17 maja.*

(?) Od dwóch dni zapowiadają dzienniki wiedeńskie wniesienie przez posła Pernerstorfera nagłego wniosku w sprawie robotników górniczych. Dlaczego poseł Pernerstorfer z wniesieniem tem tak długo zwleka, niewiadomo. W kołach parlamentarnych twierdzą, że nie zdołał zebrać regulaminem przepisanej ilości podpisów, potrzebnych do poparcia nagłości wniosku.

Wiadomość ta nie wydaje się prawdopodobną bo trudno przypuścić, żeby Młodoczesi i wogóle ci posłowie, którzy niedawno głosowali za nagłością wniosku Pernerstorfera tym razem odmówili mu poparcia. Wniosek odnosi się przedewszystkiem do zmiany § 3 ustawy z 24 czerwca 1884. Odnośny paragraf przepisuje, że czas trwania „dniówki“, nie może 12 godzin, a właściwy czas pracy 10 godzin przekroczyć. Natomiast poseł Pernerstorfer życzy sobie, żeby czas pracy ograniczono do 8 godzin.

Jakiekolwiek zapatrywania miałby ktokolwiek o *meritum* tego wniosku, przyznać musi, że pora wniesienia tego wniosku jest zupełnie chybiona.

Kto — znając stosunki austryackie — przypuszcza, że mu się uda w formie nagłego wniosku przeprowadzić zmianę ustawy, — ten naraża się na podejrzenie, że mu nie zależy na uchwaleniu wniosku i że nie występuje z nim szczerze.

My tego podejrzenia, które stronnictwo koalicyjne przeciw pos. Pernerstorferowi podnosi, wprawdzie nie podzielamy, musimy jednak zauważyć, że można wymagać od posła Pernerstorfera tyle znajomości stosunków, żeby formą wniesienia jakiejś sprawy, — samej sprawie nie szkodził. Dziś bowiem opowiadano sobie w parlamencie, że Młodoczesi nie chcą poprzeć nagłości wniosku Pernerstorfera tylko z tego powodu, że z góry są przekonani — a doświadczenie w ostatnich dniach nabyte w tem przekonaniu ich utwierdza — że wniosek będzie wprost odrzucony.

Na wieść o zamiarze postawienia wniosku nagłego — w sprawie robotników górniczych — zebrali się natychmiast przywódcy klubów na naradę i postanowili zwołać posiedzenie tak zwanej komisyi parlamentarnej Izby — celem uchwalenia — jak wam już wiadomo — jakie wobec tego zająć stanowisko. Stronnictwa koalicyjne obawiały się, żeby ich przypadkiem znowu nie zaskoczył jakiś wniosek, któryby „liberalizm“ lewicy i chętnie za wolnomyślnych uchodzić pragnących posłów innych stronnictw na ciężką nie naraził próbę. Radzono zatem nad czemś — czego właściwie jeszcze nie ma — i uchwalono, jak mówią, ewentualne wnioski odesłać do komisyi przemysłowej.

Jutro wieczór odbędzie się posiedzenie komisyi przemysłowej, na którem prawdopodobnie przyjdzie pod obrady kazuistyczny wniosek Russa „*welcher alle Wunden heilt*“.

Nie wiadomo do tej pory — jakie stanowisko zajmą polscy członkowie komisyi wobec tego wniosku. Sądzimy, że nie byłoby od rzeczy, gdyby Koło polskie, które jutro odbędzie posiedzenie, zajęło się tą sprawą na pełnem zebraniu — i nie przekazało jej — jak to w ostatnich czasach niestety zbyt często praktykowano — komisyi parlamentarnej.

Możnaby — omawiając tę sprawę poprzednio na posiedzeniu Koła — uchronić polskich członków komisyi przemysłowej od odegrania tak smutnej roli — jak w komisyi dla reformy wyborczej.

Z Rady państwa.

Do wczorajszych telegramów o powodzeniu Izby poselskiej nie wiele nam dodać wypada. Rozprawa budżetowa nad etatem ministerstwa rolnictwa toczy się leniwo przy bardzo słabym udziale posłów, których na palcach w Izbie policzyć można.

Pfeifer domagał się energiczniejszej akcyi rządu przeciw filokserze. Do nowych kultur w krajach posiadających winnice należałoby używać wojska i więźniów. Wpłynęłoby to na nich uszlachetniająco.

Forcher zaznaczał potrzebę zreformowania ustawy o swojszczyźnie i stworzenia ustawy o ubezpieczeniach na starość.

Dworzak twierdzi, że kompetencyę w sprawach rolniczych należy pozostawić krajom. Rolnictwo w Czechach chyli się do upadku, agrarno-polityczne przedłożenia rządowe są nie do przyjęcia. Stronnictwo mowcy w interesie niezbędnych reform ekonomicznych trwać będzie przy czeskiem prawie państwowem.

Peschka domaga się od rządu wydatniejszego popierania kultury lnu, hodowli bydła i zakładania stowarzyszeń mleczarskich

Schwarz oświadcza się za autonomią w sprawach rolnictwa, potępia agrarno-polityczne projekty, gdyż opierają się na centralistycznej podstawie. Mowca wnosi rezolucyę wzywającą rząd do przedkładania co rok sprawozdań o stanie kopalń i zaleca wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia w drodze ustawodawstwa.

Czaykowski twierdzi, że oszczędność przy rewizyi katastru podatku gruntowego jest wielkim błędem. Kwestye poruszone w rządowych projektach o rolniczych związkach zawodowych i posiadłościach włościańskich należy załatwić w drodze autonomicznej. Rozwój hodowli bydła w Galicyi jest niezaprzeczony. Mowca wyraża nadzieję, że rząd nie dopuści otworzenia granicy rumuńskiej dla przywozu bydła, i wnosi rezolucyę wzywającą rząd do porozumienia się z rządem węgierskim o import arabskich ogierów pełnej krwi.

Po przemówieniu Laginii przerwano obrady do wieczora. Przewodniczący zganił Dworzaka za nieparlamentarne wyrażenie.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 maja).

Przewodniczy prezydent p. Friedlein. Na wstępie sekretarz prezydyum odczytuje obszerny motywowany protest właścicieli realności w ulicach Floryańskiej, Grodzkiej i Krakowskiej, zaopatrzony olbrzymią liczbą podpisów, a wniesiony do Rady miasta przeciw projektowanemu zezwoleniu towarzystwu tramwajów na położenie drugiego toru szyn w tych ulicach, na dotychczasowej linii tramwajowej Dworzec kolei - Most podgórski.

R. m. dr. Boroński po odczytaniu protestu zwraca uwagę, iż należałoby odroczyć dyskusyę nad postawionemi na czele porządku dziennego wnioskami w sprawie zezwolenia na położenie drugiego toru, tem więcej, iż nie rozdano członkom Rady kopii pierwotnego kontraktu gminy z towarzystwem tramwajów, a nadto pożądanem byłoby dla Rady usłyszeć opinię sekcyj o proteście poważnych obywateli.

Z kolei odczytuje sekretarz następujący reskrypt Wydziału krajowego:

W załatwieniu sprawozdania z 25 kwietnia Wydział krajowy zezwala gminie miasta Krakowa na bezpłatne odstąpienie rządowi 4.000 kwadr. sążni gruntu stanowiącego własność miasta pod budowę państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Tem samem zatwierdzoną zostaje odnośna uchwała Rady miejskiej z 12 kwietnia b. r., którą postanowiono na cel wyżej wymieniony odstąpić bezpłatnie z gruntów miejskich rządowi 4 000 sążni kwadr. gruntu. Zarazem zezwala Wydział krajowy odroczenie do końca roku 1894 zwrotu kwoty 120.753 złr. funduszowi 400.000 złr., których zwrot nastąpić miał w myśl rozporządzenia z 30 sierpnia 1893 r. z końcem 1893 roku. Gdy wreszcie sprawa budowy gimnazyum i szkoły realnej stała się bezpodstawną, przeznaczony zaś za wiadomością Sejmu na cel rzeczony, a wyżej wspomniany kapitał 400.000 złr., pochodzący z 1½ milionowej przez kraj poręczonej pożyczki, ma być na inne cele inwestycyjne użyty, przeto Wydział krajowy zawiadamia magistrat, że użycie powyższego kapitału na cel zmieniony zależy od zezwolenia Sejmu i że z tego powodu winny być Wydziałowi krajowemu w swoim czasie przedłożone, należycie motywowane i uchwałą Rady miasta poparte wnioski.

Dalej odczytane zostało pismo burmistrza miasta N. Sącza z podziękowaniem za dzielną pomoc straży ogniowej niesioną podczas pożaru w tem mieście.

Prezydent p. Friedlein oddał cześć pamięci Jana hr. Tarnowskiego w następujących słowach:

W dniu 11 b. m. zmarł były marszałek nasz Jan hr. Tarnowski. Zmarły, któregośmy znali, ceniony był przez wszystkich dla przymiotów serca, charakteru, skromności i miłości kraju. Pracując w ciszy około własnego majątku niechętnie podejmował pracę publiczną, wezwany jednak do niej pełnił ją z gorliwością i poświęceniem, jak na prawego obywatela przystało. Tak też spełnił

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

21 (Ciąg dalszy).

Nadbiegli ludzie, jedni ratowali dziedzica, drudzy trzeźwili zemdlonego syna i zanieśli go na świeże powietrze do ogrodu.

Kalińska także dostała spazmów, gdy się dowiedziała, co się stało i musiano ją trzeźwić — a Irena, nie mogąc patrzeć na te okropności, uciekła w najdalsze pokoje, żeby nie widzieć, nie słyszeć nic z tego, co się działo. Za delikatną była, za nadto nerwową na tak silne wrażenia.

Tymczasem Karol, gdy przyszedł do przytomności, przypomniał sobie zaraz, że weksel, który Mordko z przestrachu zapewne zapomniał zabrać ze sobą znajduje się jeszcze w zaciśniętych palcach ojca Słyszał, jak ludzie mówili koło niego, że posłano już po doktora i po wójta i dano znać żandarmom w miasteczku o wypadku nagłej śmierci — i zadrżał na myśl, że dokument ten straszny dostanie się w ich ręce. Na to nie mógł pozwolić żadną miarą. Skinął więc na Tomasza, który stał nad nim z octem i wodą, — wziął go za rękę i rzekł przyciszonym głosem:

— Tomaszu, musicie mi zrobić jednę rzecz, tam w pokoju — nie dokończył, bo mu przyszło na myśl, że Tomasz przy śledztwie mógłby się wygadać, gdy mu każą zeznawać wszystko pod przysięgą. Nie, jemu takiego zlecenia dawać nie można, ani nikomu, on musi tam iść, sam jeden, choćby go to Bóg wie co kosztować miało.

— Co mam zrobić? — dopytywał się Tomasz.

— Nic, nic. Zaprowadzisz mnie tylko do starszego pana.

— Ależ paniczu, po co się narażać? Znowu paniczowi zrobi się niedobrze.

— Ja muszę, muszę koniecznie — upierał się.

Zebrał wszystkie siły, wstał i opierając się na służącym szedł ku oficynom chwiejący się, blady, pełen tajemniczej trwogi, jak zbrodniarz, który musi patrzeć na ofiarę swoją. Wprowadzono go do pokoju, w którym leżał nieboszczyk, w tej samej pozycyi jak przedtem, bo go nie kazano ruszać, póki komisya nie zjedzie. Kilkoro ludzi stało nad nim, przypatrując się nieboszczykowi i kiwając z politowaniem głowami.

Ujrzawszy wchodzącego młodego dziedzica cofnęli się przez uszanowanie dla jego boleści za próg do sieni. Karol pozostał sam na sam z trupem. Przymknął oczy, nie mając odwagi spojrzeć na twarz ojca przyklęknął, pochylił się nad nim i niby całując rękę jego, wsunął nieznacznie w zaciśniętą kurczowo pięść trupa dwa palce, rozwarł ją siłą i wyciągnął z niej ów straszny dokument, który natychmiast ukrył w kieszeni.

Twarz jego w tej chwili wyglądała tak potwornie, że byłby się przeląkł samego siebie, gdyby się w lustrze zobaczył. Wstyd, przestrach, chytrość obawa, boleść, wszystkie te uczucia, zmięszane razem, w potworne linie połamały bladą twarz jego. Musiała go nie mało kosztować wysiłku ta straszna operacya, dokonana na trupie ojca, którą był zmuszony wykonać dla własnego bezpieczeństwa, bo ledwie jej dokonał, zachwiał się i zemdlał powtórnie.

Kiedy go otrzeźwiono i zaprowadzono do dworu, pierwszą jego czynnością było sięgnąć do kieszeni dla przekonania się, czy ma weksel. Potem zapalił świecę i trzymając nad nią papier przypatrywał się z ponurą radością, jak płomyki pochłaniały dowód jego zbrodni.

Był wielki czas, że to zrobił, bo ledwie się załatwił z tą operacyą i jeszcze nie zgasił świecy, wpadł Mordko blady, zadyszany, rozczochrany.

Pod pierwszem wrażeniem trwogi, że to on był sprawcą śmierci Kalińskiego, pokazując mu weksel, żyd uciekł, chcąc co prędzej być jak najdalej od trupa, ale w drodze, gdy ochłonął trochę i przypomniał sobie, że zostawił weksel w rękach nieboszczyka, kazał furmanowi co tchu nawracać i pędzić szkapy. — Przyjechawszy na dziedziniec wyskoczył co prędzej z wózka i jak szalony poleciał do pokoju zmarłego. Nie bał się już niczego, niepokój o pieniądze uczynił go odważnym do tego stopnia, że wpadłszy do pokoju co prędzej rzucił się na trupa, zapuszczając drżące ręce w kieszenie, za kamizelkę, wszędzie, gdzie spodziewał się znaleźć weksel. — Aż ludzie oburzeni takiem nieposzanowaniem ciała, chwycili żyda i chcieli wyrzucić za drzwi. Opierał im się, bo rozpacz dodawała mu sił i wołał zachrypłym głosem:

— Ja chcę mieć mój weksel, gdzie jest ten weksel. — On tu był, bo ja go sam przyniosłem. Kto jego wziął? Ja każę wszystkich aresztować, zrewidować. — Gdzie ten papier?

Chłopi wzruszali ramionami poglądając jeden na drugiego.

— A ktoby ci się tam głupi żydzie łakomił na jakiś tam papier? — mówili. — Coby komu przyszło z tego?

— Ja wiem, że nikomu nic nie przyjdzie, boby się jeszcze dostał za to do kryminału. Dlatego wy mnie oddajcie ten weksel.

— My ta nijakiego weksla nie widzieli.

— Nie? To kto wziął? Wy musieliście widzieć? Kto tu był?

— Nikt nie był, tylko panicz był pomodlić się za nieboszczyka.

— On tu był? — zawołał żywo Mordko.

— To się wie, jak chrześcijanin pomodlił się i ręce nieboszczykowi ucałował, boć to przecież ojciec.

— A gdzie un się podział? — pytał żyd, szukając oczami.

— Odprowadzono go do dworu, bo mu się miękawo zrobiło wele serca.

Żyd zerwał się i pobiegł do mieszkania Karola. Ledwie wpadł tam, zaraz poczuł zapach spalonego papieru, którego czarny popiół kołysał się jeszcze w powietrzu, zobaczył palącą się świecę i domyślił się wszystkiego.

— Pan spaliłeś? — wrzasnął, przyskakując gwałtownie do Karola.

— Co takiego? — spytał ten, wytrzymując badawczy, przenikliwy wzrok żyda. — Był blady, ale spokojny.

— Nie udawaj pan, ja wiem wszystko, pan byłeś tam u nieboszczyka, wziąłeś weksel i spaliłeś go.

— Kto widział? — spytał Karol wyniośle, mierząc żyda dumnem spojrzeniem.

— Ja wiem, ja widział, a tu są resztki mojego weksla — mówił, podnosząc z ziemi szczyptę czarnego popiołu. — Ja powiem wszystkim, co pan ukradłeś mi mój weksel.

— I dostaniesz się do kryminału za oszczerstwo.

Żyd uczuł się bezsilnym wobec takiej zimnej krwi i takiego spokoju.

Spojrzał na niego wzrokiem pełnym jadu i nienawiści — i rzekł, ocierając pianę, która mu w kątach ust osiadła:

— Panie Kaliński, pan jesteś...

— Co jestem? — zapytał Kaliński, stając przed nim z zmarszczką na czole i groźnem spojrzeniem.

Żyd nie miał odwagi dokończyć, co chciał powiedzieć. Spuścił trochę z tonu i rzekł:

— Pan jesteś mądrzejszy, niż ja myślałem. Pan może zajść bardzo daleko, jeżeli źle nie skończy. — Ale jeżeli pan myśli, że panu się uda nie zapłacić tego wekslu, to sze pan grubo myla. — Ja mam szwadki, co ten weksel był nie zapłacony, pan nie będziesz mógł przysięgać, pan będziesz musiał zapłacić.

— Dlaczego nie? - odrzekł Karol obojętnie, siadając na kanapie. — Zapłacę, jak będę miał z czego płacić.

— Więc daj mi pan weksel na moje pieniądze.

— Weksel ci dałem, drugiego nie myślę wystawiać.

— To daj pan rewers, prosty rewers, że mi winien jesteś tysiąc pięćset reńskich.

— Tysiąc dwieście tylko, nie kłam, żydzie.

— Niech będzie tysiąc dwieście, niech będzie moja strata. Daj mi pan rewers na to.

Karol namyślał się, kręcąc wąsa, czy dać, czy nie dać. Jeżeli nie da, żyd będzie wszystkim rozpowiadał o tym wekslu, gotów skarżyć go nawet do sądu. — Wygraćby nie mógł, ale sprawa stanie się głośną, będą tacy, co uwierzą żydowi — zawsze to zaszkodzić mu może w opinii. Gdy tymczasem, dając weksel, zamykał żydowi usta, będzie milczał dla własnego interesu, a rewers i tak do niczego jeszcze nie obowiązywał. Siadł więc przy stoliku i napisał:

„Winien jestem Mordkowi Arnsteinowi prostym obligiem sumę tysiąc dwieście reńskich, którą oddam, gdy będę mógł.

Podpisał się i oddał Mordkowi papier.

Żyd przeczytał i schował do kieszeni. Nie zważał na to, że nie było wyrażonego terminu zwrotu, bo wiedział, że i tak teraz pieniędzy tych nie odbierze; liczył tylko na szczęśliwy jaki przypadek na jaką zmianę losu i dlatego chciał mieć w ręku jakie takie zapewnienie. Mając je już, spojrzał pogardliwie na Karola i odchodząc od drzwi, zwrócił się do niego — i rzekł:

— Panie Kaliński — my się jeszcze zobaczymy kiedyś.

(C. d. n.)

czteroletnie swe urzędowanie marszałkowskie. Z jego śmiercią zmniejsza się znów szczupły poczet mężów, którymby kraj w chwilach trudnych obronę swych praw ze spokojem powierzyć mógł. Powstając z miejsc oddaliście panowie cześć należną zmarłemu, co też w protokóle upamiętnionem zostanie.

R. m. dr. Boroński zapytuje, co porabia obecnie komisya reformy statutu miejskiego, która po nowych wyborach raz jeden tylko była zwołaną. Prezydent odpowiada, iż po ukonstytuowaniu się tej komisyi i wybraniu dra Kasparka na przewodniczącego nie wie, co dalej czyni komisya.

R. m. dr. Rosenblat zapytuje, czy wiadomo komisyi teatralnej, iż pomimo ogłoszenia w dziennikach, iż z polecenia tejże komisyi zniesioną została kasa zamówień biletów teatralnych, kasa ta istnieje, tylko gdzieindziej przeniesioną została. Stan ten, omijania i niewykonywania zarządzeń komisyi nie odpowiada jej godności, a nawet narusza powagę Rady.

Prezydent odpowiada, iż komisya zawezwała przedsiębiorcę teatru, aby kasę bezwarunkowo zniósł, a to pod karą 50 złr. dziennie i pismo takie już zostało wysłane.

Obszerniejszych wyjaśnień w tej sprawie udziela r. m. Jakubowski, jako członek komisyi teatralnej, twierdząc, iż ze strony dzierżawcy teatru pobieranie wyższych cen za zamówione bilety i niezręczne omijanie zarządzeń komisyi jest nietylko wyzyskiwaniem publiczności, lecz czynem podlegającym ustawie karnej. Wystarczy zaznaczyć, iż kasa zamówień nawet od biletów na galeryę pobiera o 5 centów więcej niż należy. R. m. Fr. Paszkowski żąda, aby komisya teatralna bez odwoływania się do Rady, mając do tego środki i zakres władzy na podstawie kontraktu, sama załatwiała sprawy teatralne.

R. m. dr. Kasparek odpowiada na interpelacyę dra Borońskiego, iż posiedzenia komisyi statutowej się nie odbywają, więc się nic nie robi. Projektowaną jest zmiana ordynacyi wyborczej w państwie, powstałby więc chaos w wyborach, gdyby te na innych zasadach odbywać się miały do Rady państwa, do Sejmu i do Rady miasta.

R. m. dr. Boroński zapytuje o losy wniosku p. Rzący co do nadania szkołom ludowym miejskim nazw zasłużonych mężów. Ponumerowanie szkół jest wielce ambarasownem.

Prezydent odpowiada, iż sprawa na razie jest jeszcze w Radzie szkolnej, a niebawem Radzie miejskiej będzie przedłożoną.

R. m. dr. Fr. Paszkowski zapytuje, czy nie dałoby się ze strony gminy usunąć trudności w zakładaniu telefonów w mieście. R. m. dr. Domański wnosi, aby prezydent wydał odezwę pouczającą mieszkańców, iż przeprowadzenie drutów ponad domami żadnem nie grozi niebezpieczeństwem. Wniosek Rada uchwaliła.

Z przystąpieniem do porządku dziennego r. m. dr. Boroński ponawia swoje żądania odroczenia dyskusyi nad wnioskami w sprawie tramwajów do następnego posiedzenia, na którem sekcye stawiające wnioski powinnyby również dać opinie o wniesionym proteście poważnego grona obywateli przeciw udzieleniu zezwolenia na układanie drugiego toru.

R. m. Rotter sprzeciwia się odroczeniu, twierdząc, że będzie to pogrzebaniem wniosków sekcyi. Z protestu obywateli — zdaniem mowcy — niczego się Rada nowego nie dowie. Sprawę udzielenia towarzystwu tramwajowemu koncesyi uważa mowca za gwałtowną i nagłą, bo tylko łasce Bożej zawdzięczać trzeba że na zniszczonym torze, który trzeba zmieniać, nie było wypadku. Jeżeli dziś odroczy się sprawę, to już Kraków nowych linij tramwajowych mieć nie będzie, bo termin ostateczny udzielenia zezwolenia minął przed dwoma dniami. W ogóle najgoręcej zachęca mowca Radę, aby natychmiast sprawę załatwiła.

W żywej dyskusyi, jaka nastąpiła, hr. Wodzicki jako zwolennik rozszerzenia sieci tramwajów oświadcza się właśnie z tej przyczyny za odroczeniem. Dr. Styczeń jest przeciwny zarówno wnioskom jak i odroczeniu sprawy, lecz sądzi, że dyskusya odbyć się powinna zaraz. Dr. Domański polemizuje z p. Rotterem, bo nie wydaje mu się słusznem, aby towarzystwo belgijskie tramwajów miało prawo oznaczania Radzie terminów jej uchwał. Eleborat sekcyi nie podoba się mowcy.—Rada otrzymać powinna drukowane motywa, na jakich opiera się sprawa zezwolenia na drugi tor,—nadto niezbędną jest opinia o proteście obywateli, bo trudno, pojąć w jaki to sposób na najwęższych w mieście ulicach będzie ten drugi tor położony. R. m. dr. Boroński raz jeszcze domaga się odroczenia, gdyż przyjęcie zobowiązań na 33 lat nie może być uchwalane bez dokładnego poinformowania się. Również pożądanemi byłyby motywa sekcyi, wreszcie petycya licznych i poważnych obywateli nie zasługuje na to, aby ją tak pobieżnie traktować i dla komedyi tylko przekazywać sekcyi. Tow. tramwajów niezawodnie nawet do końca czerwca poczeka na decyzyę Rady. Po replice p. Rottera oraz przemówieniu wiceprezydenta dra Pieniążka za odroczeniem dyskusyi, ze względu na spóźnioną porę, Rada uchwaliła w myśl wniosku dra Borońskiego odroczenie sprawy.

Imieniem komisyi przemysłowej radca mag. p. Szymkiewicz wnosi: Na odezwę dyrekcyi wystawy krajowej we Lwowie o przesłanie na wystawę okazów ze zbiorów etnograficznych Muzeum techniczno-przemysłowego odpowiedzieć odmownie z powodów w piśmie zarządu Muzeum podanych. R. m. dr. Fr. Paszkowski wnosi po umotywowaniu, aby powyższy wniosek zwrócić komisyi celem obmyślenia warunków, pod jakiemi zbiory na wystawę przesłanemi byćby mogły. Po odpowiedzi referenta i replice dra Paszkowskiego Rada wniosek komisyi uchwaliła.

Nastąpiła nadzwyczaj długa i ożywiona dyskusya nad wnioskami komitetu Muzeum Narodowego w sprawie zezwolenia na wysłanie na wystawę lwowską obrazów Jana Matejki „Hołd pruski" i „Bitwa pod Racławicami". Referent wniosków r. m. Jakubowski oświadcza, iż dyrektor Muzeum Narodowego p. Łuszczkiewicz osobiście jest przeciwny wysyłaniu tych dzieł, lecz mimo to skreślił on warunki, na jakich możnaby zezwolić na ich wysłanie. Głównym warunkiem jest mianowicie to iż prezydyum wystawy: prezes, wiceprezes i sekretarz wystawić mają rewers, iż w razie zniszczenia tych dzieł z jakiejkolwiek przyczyny dadzą miastu wynagrodzenie w kwocie 50.000 złr. za każdy obraz. Przeciwko temu utrudnieniu wystąpił przedewszystkiem wice-prezydent dr. Pieniążek. Przeciw wywodom dra Jakubowskiego przemówił następnie hr. Wodzicki. Za wysłaniem obrazów przemawiali nadto hr. Potocki, dr. Boroński, dr. Zoll, Szarski i wielu innych, poczem w imiennie odbytem na żądanie dra Fr. Paszkowskiego głosowaniu Rada 20 głosami przeciw 12 odrzuciła żądanie otrzymania owej pieniężnej gwarancyi ze strony komitetu wystawy i zezwoliła na wysłanie dzieł. O godzinie pół do dziewiątej zakończyły się obrady.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 maja.

Warszawski Dniewnik donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych zakazało używania robotników zagranicznych, mianowicie zaś galicyjskich, do robót rolnych w Królestwie Polskiem. Równocześnie władze graniczne otrzymały polecenie, aby robotnikom galicyjskim wzbroniono wstępu do Królestwa Polskiego.

Komisya parlamentarna stronnictw koalicyjnych obradowała przedwczoraj nad programem prac parlamentarnych, nie powzięła jednak żadnych uchwał stanowczych. Izba ma tylko przyspieszyć obrady tak, aby budżet i ustawę finansową załatwiono przed 31 maja nietylko w Izbie poselskiej, ale także w Izbie panów. Dnia 31 b. m. upływa moc obowiązująca prowizoryum budżetowego, a rząd nie ma chęci żądać jego przedłużenia. Wniesienie nowej ustawy o prowizoryum budżetowem zabrałoby zresztą kilka dni rozpraw, które lepiej zużytkować na inne przedmioty. Chociaż dotychczas nie oznaczono terminu zwołania delegacyj wspólnych, ustala się przekonanie, że Izba poselska obradować będzie tylko do d. 6-go czerwca. Natomiast coraz więcej podnosi się wątpliwości, czy nowela prasowa przyjdzie na porządek dzienny obrad jeszcze w tej sesyi.

W Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad ustawą o ślubach cywilnych. Zagaił ją prezydent gabinetu wnioskiem, aby Izba powtórnie uchwaliła ustawę i zwróciła ją Izbie magnatów z wezwaniem o uchwalenie ustawy. — Następnie przemawiał p. Just, przewodniczący stronnictwa niezawisłych i oświadczył się za wnioskiem premiera, oraz p. Apponyi, który trwa przy pierwotnych swoich zapatrywaniach.

Dyskusya o zakupnie dzienników opozycyjnych zakończyła się bez jakiegokolwiek rezultatu. Opozycya przeciw ustawie o ślubach cywilnych wywołała całą tę sprawę tylko na to, aby w obecnej chwili rzucić podejrzenia na rząd. Ministrowie odparli jednak stanowczo zarzut, jakoby rząd brał udział w zakupnie dzienników, a jego oświadczenie, że całą sprawę zwrócił na drogę sądową, powinno chyba wystarczyć na dowód, że ministerstwo nie obawia się prawdy. Natomiast nie sądzimy, aby prasie opozycyjnej przyniosło to zbyt wiele korzyści, że niektóre organa zakupiono, a o innych miano przeświadczenie, że je zakupić można. Mimo to niektóre klerykalne dzienniki nie przestają na ów temat snuć swych myśli przędzę i siać kwiaty swych uczuć.

Z Niemiec. Sprawy bieżące. Z kongresu.

W Niemczech rodziny książęce i dygnitarstwa, które były dawniej bezpośredniemi członkami Rzeszy, były dotąd wolne od podatku osobistego, chociaż zwykle miały i mają znaczne dochody. Ten przywilej został zniesiony ustawą z dnia 18 sierpnia roku 1892 ale zarazem zapewniono stronom dotkniętym odszkodowanie. Przy uchwalaniu tej ustawy przypuszczano na podstawie przybliżonego obliczenia, że to odszkodowanie wynosić będzie 24 milionów do 27 milionów marek. Teraz po szczegółowem obliczeniu pokazało się że suma odszkodowania wynosi tylko 1,645 646 marek.

Przez uchwalenie, a raczej przez wykonanie tej ustawy zrównano wszystkich obywateli co do obowiązku ponoszenia ciężarów.

Los ustawy uchwalonej w parlamencie, a pozwalającej Jezuitom wracać do Niemiec, jest wielce niepewny. Nie wiadomo wcale, czy Rada związkowa przychyli się na jej stronę.

Najświeższe wiadomości donoszą że wielki ks. Wirtemberski korzystając z nadarzającej się sposobności oświadczył, iż on jest osobiście przeciwny sankcyonowaniu tej ustawy, i sądzi, że w tej mierze jest w zgodzie z innymi książętami Rzeszy, reprezentowanymi w Radzie. *Hamb. Nachr.* wypowiada takie samo zdanie i żąda, aby Rada związkowa nie zwlekała ze swoją odmową, by corychlej mogła ustać wszelka niepewność i obawa.

Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu robotników górniczych w Berlinie załatwiono nieporozumienia i zatargi, jakie wybuchły dnia poprzedniego i przystąpiono do rozprawy nad kwestyą ośmiogodzinnej pracy na dobę. W imieniu związku robotników górniczych Wielkiej Brytanii postawiono wniosek do uchwalenia rezolucyi, oświadczającej się w zasadzie za ograniczeniem czasu pracy do ośmiu godzin przez osobną ustawę — wliczając w ten czas pracy także zjazd i powrót ze szybów. Tylko osobna dotycząca ustawa może wyjść na trwały pożytek robotników. Drugie mniejsze stowarzyszenie robotników górniczych w prowincyach Nordhumberland i Durham w Anglii doradza w osobnym wniosku, aby w każdym narodzie robotnicy górniczy korzystali ze sposobności, jaka się im nadarzy, by czas pracy zmniejszyć ile możności. — Jeden z mowców angielskich zaręczał że przeprowadzenie ustawy o ośmiu godzinach pracy jest w Anglii zupełnie pewnem. Kapitaliści potrafią zastosować się do okoliczności. — Reprezentant prowincyi Nordhumberlandu wyjaśniał, że takie uogólnianie, jakie jest proponowane, nie jest trafne, bo stosunki robotnicze w różnych krajach są bardzo odmienne: inny mowca wykazywał nawet, że ustawowe ograniczenie czasu pracy do ośmiu godzin jest niedorzecznością. Twierdzenia jego przyjęto wprawdzie śmiechem jednak zaznaczyć trzeba, iż zapatrywania na kwestyę która była omawiana, nawet w gronie samych robotników górniczych nie są jednakowe.

Z Petersburga.

Nadmienieliśmy już w jednym z poprzednich numerów, że dyrektorem departamentu obcych wyznań na miejsce zmarłego księcia Kantakuzena ma być mianowany radca tajny Mosołow, dotychczasowy gubernator nowogrodzki. Obecnie nominacya ta jest już faktem dokonanym; *Prawit. Wiestn.* ogłosił ją już urzędownie. O osobie nowomianowanego dyrektora, który był także czas jakiś dyrektorem wyznań w Warszawie, mianowicie po zniesieniu komisyi spraw wewnętrznych, podają *Mosk. Wiedom.* jeszcze następujące szczegóły:

„Aleksander, syn Mikołaja, Mosołow, pochodzi z gubernii wiackiej i jest wychowańcem szkoły podchorążych gwardyi. Po ukończeniu tej szkoły w roku 1864, p. Mosołow rok tylko jeden służył w wojsku, mianowicie w gwardyjskim batalionie strzelców rodziny cesarskiej, a po roku spędzonym w dymisyi, udał się w roku 1863 do Wilna w roli sekretarza generał-gubernatora Murawiewa. Trzyletni pobyt w Wilnie dał p. Mosołowowi materyał do wydrukowanych w latach 1882 i 1883 w *Ruskiej Starinie* „Notatek hr. Murawjewa o powstaniu", oraz wspomnień własnych pod tytułem: „Wilenskie Oczerki" (*Rusk. Starina,* r. 1883—1884, T. XV. i XLI.)

„Po opuszczeniu Wilna, dzisiejszy dyrektor departamentu służył przez trzy lata w Rydze przy boku gubernatora miejscowego (1866—1869). W Rydze założył pierwszą rosyjską gazetę w kraju Nadbałtyckim: *Riżskij Wiestnik*, zaś na podstawie materyałów opracował dla *Rusk. Wiest.* rzecz pod tytułem: „Kurlandya za rządów Katarzyny II".

„Następnie p. Mosołow służył w ministerstwie spraw wewnętrznych, a mianowany w r. 1879 dyrektorem departamentu obcych wyznań, opuścił to stanowisko w lipcu roku 1882 i posłany został na gubernatora do Wołogdy. Od r. 1883 był gubernatorem w Nowogrodzie.

„Tak więc — kończą *Mosk. Wied.* — wysoce wykształcony administrator po raz drugi obejmuje kierunek departamentu wyznań obcych."

Z Bułgaryi. Polityka Stambułowa. — Pojednanie z Rosyą.

Jedną z zasad polityki Stambułowa jest: jak najwięcej jednać Bułgaryi przyjaciół, — naturalnie z zachowaniem godności własnej, — a dokładać wszelkich starań, aby bez naglącej potrzeby nie wywoływać nieporozumień i konfliktów międzynarodowych. Prawdziwie mistrzowskim dziełem tej polityki było załatwienie sporu z Turcyą o szkoły bułgarskie w Macedonii. Rząd bułgarski przycisnął śruby, aby wymódz na Porcie to ustępstwo; gdy zaś sułtan spełnił jego życzenie, nie miał gabinet Stambułowa dość słów na wyrażenie uznania i wdzięczności dla „wspaniałomyślnego" sułtana za to, co pod wielką presyą dla Bułgarów uczynił. Półurzędowa prasa bułgarska (*Swoboda*) przypomniała przy tej sposobności, że już w r. 1887 bułgarski wydział rewolucyjny w Bukareszcie pod przewodnictwem Rakovskiego przedłożył sułtanowi plan założenia dualistycznego, turecko-bułgarskiego państwa. Proponowano przy tej sposobności zupełne przekształcenie stosunków obu krajów (Turcyi i Bułgaryi) na podstawie przymierza obronnego, zniesienia granicy cłowej, konwencyi wojskowej i t. p. Kwestyę uznania niezależności Bułgaryi i jej obecnego księcia pominięto dyskretnie milczeniem.

Na korzystną wzmiankę Crispiego w parlamencie włoskim o Bułgaryi, odpowiedział natychmiast Stambułow dziękczynnym telegramem. Członków wycieczki rumuńskiej do Plewny, podjętej celem uczczenia poległych tam Rumunów, przyjmowały ostentacyjnie władze bułgarskie; nie brakło przy tej sposobności mów na temat zbratania się obu sąsiednich narodów.

Tylko wobec Rosyi zachowują się patryoci bułgarscy z widocznym wstrętem. To też nie podobna było dać wiary wieściom, jakoby książę Ferdynand, przy sposobności zaręczyn księżniczki Alicyi heskiej z carewiczem, szukał był zbliżenia się do dworu petersburskiego. Carewicz złożył rzeczywiście wizytę w Coburgu księżnej matce Klementynie, lecz o politycznych sprawach, jak zapewniają, mowy między niemi nie było. Jeden z ministrów bułgarskich, zapytany w tej sprawie przez korespondenta *Frankf. Ztg*, oświadczył, „że Bułgarzy musieliby być głupcami gdyby dopuścili do tego, aby Rosyanie znowu byli panami w kraju, aby obsadzili wszystkie wyższe stanowiska, a oni (Bułgarzy) byli tylko piłką ich intryg. Jeśli zaś Rosya — mówił minister — niczego dla siebie nie żąda, toż nie potrzebuje niczego do swego pojednania. Niemcy i Francya także nie uznają księcia bułgarskiego, a przecież utrzymują tutaj swoich reprezentantów; Rosya może uczynić to samo. Chce ona jednak przysłać zaraz swoich reprezentantów z orszakiem generałów, a tego Bułgar nie znosi. Rosya podała do wiadomości swoje warunki pojednania. Pierwszym z nich jest usunięcie księcia Ferdynanda. Wykluczoną jest wręcz ewentualność, aby Rosya od tego warunku odstąpiła; bezmyślne więc wobec tego są przypuszczenia, jakoby książę lub jego krewni dążyli do pojednania Bułgaryi z Rosyą".

Wystawa krajowa lwowska.

Ostatnie dni znaczą się gorętszem jeszcze — o ile to w ogóle możliwem — przyspieszeniem robót.

Pracuje się teraz na wzgórzu stryjskiem dni całe; pracuje się o zmroku rozpraszanym światłem elektrycznem, a nawet w święta, po nabożeństwie przedpołudniowem, za zezwoleniem ks. arcypasterzy, przystąpiono do najpilniejszych czynności.

Z budowli w ostatniej chwili najbardziej posuniętych wymienić należy: pawilon ruski, który jest już pod kluczem, pawilony br. Poppera i „pracy kobiet". Dwór szlachecki w parku przygotowywa się energicznie na przyjęcie okazów etnograficznych. Przewodniczący działu tego p. Przybysławski otrzymał właśnie z okolic Rzeszowa sporą partyę wartościowych okazów, a to dzięki żarliwości i poparciu szanownej małżonki wiceprezesa Koła polskiego p. Jędrzejowiczowej.

Roboty sztukatorskie postąpiły znacznie w pawilonach pp. Goetza, Wolińskiego i Kaczyńskiego. Brama główna otrzymuje też wyprawę. Szybko a efektownie malowane są pawilony: architektury, miasta Lwowa, oraz łańcucki hr. Potockiego. Mauzoleum Matejki, mimo licznych trudności, będzie na termin gotowe.

W przedsionku pałacu sztuki ułożono już posadzkę. Wczoraj właśnie jurorowie miejscowi, oraz z Krakowa przybyli, rozpoczęli czynności kwalifikowania obrazów. Zgłoszone dotąd płótna pokryją 1.060 metrów powierzchni.

W gmachu przemysłowym równocześnie z dekorowaniem odbywa się instalacya okazów. Pp. Mikolasch i Rybkowski są nieznużeni. Anneks wzniósł p. Hroboni punktualnie. Pp. wystawcy wezwani są ponownie do wczesnego nadsyłania okazów, na tydzień bowiem przed otwarciem żadne już przedmioty przyjmowane nie będą.

Hala maszyn przejawia też, dzięki p. Niemekszy, postęp niemały. Wystawa kolejowa wzbogaca się z każdą chwilą. W budynku pocztowym i telegraficznym zawrzał gorączkowy ruch od razu.

Boisko, jak zapewnia budowniczy p. Müller, ukończone będzie do tygodnia. Ogrom ten, przypominający areny rzymskie, zadziwić musi każdego przechodnia. Dwie trybuny mierzą po 146 metrów długości, jedna 75 metrów, tyleż budynek, przeznaczony dla wystawy sokolstwa i pożarnictwa.

W dziale naftowym, który będzie perłą wystawy krajowej, zabrano się do ustawienia wielkiego „pumpingrigu" p. Garweya. Głębokie wiercenie prowadzone jest bez przerwy. Parowy świder przebił do wczoraj 6 metrów ziemi.

W sprawach wystawy przybyli do Lwowa i bawili na placu: dr. Jordan z Krakowa, dr. Kovacs, referent jubileuszowej wystawy peszteńskiej i dyrektor muzeum węgierskiego, prof. Lachner z Krakowa, który ma sobie powierzone przyozdobienie *Sgrafito* pawilonu Matejkowskiego.

Podąża też na wzgórze wystawowe coraz więcej wystawców i instalatorów. Zawiadomiono ich już, iż otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 czerwca o godz. 11 rano. Wcześniejszy przyjazd arcyksięcia Karola Ludwika, z powodu godów weselnych w rodzinie cesarskiej, jest niemożliwy.

Dyrekcya wystawy zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich urządzających zjazdy, kongresy i t. p, o rychłe podanie ich terminów; dziś właśnie otrzymano wiadomość, iż ks. kanonik Korzeniowski zwołuje na dzień 19 czerwca zjazd duchowieństwa.

Kronika.

Kraków, 18 maja.

Komitet pań w Krakowie, zawiązany celem przyjścia w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom Nowego Sącza, podaje niniejszem do wiadomości publicznej wynik z urządzonej ogólnej kwesty w mieście Krakowie, a mianowicie:

Pod kontrolą delegowanych przez prezydenta miasta urzędników magistratu zebrano na wozy miejskie: 1) bielizny różnej 2.124 sztuk, 2) ubrania męskiego 1.087 sztuk, ubrania kobiecego 3.325 sztuk, 4) obuwia 818 par, 5) kapeluszy i czapek 453 sztuk, 6) parasoli 7 sztuk.

Powyżej wykazane rzeczy zapakowano, po przeprowadzeniu należytej desinfekcyi, w 53 bal i 2 skrzynie. Z tych przesłano w dniu 15 maja na ręce hr. Kazimierzowej Drohojowskiej w Nowym Sączu 45 bal i 1 skrzynię, zaś w dniu 16 maja 8 bal i 1 skrzynię pod adresem burmistrza dra Slavika.

Oprócz tego zebrano do puszek gotówką 668 złr. 17 ct. i 3 ruble, które po wymianie, doliczone do poprzednich, dają ogólną kwotę 672 złr. 19 ct.

W dniu 17 maja przesłano za przekazami pocztowemi pod adresem hr. Drohojowskiej kwotę 621 złr. 89 ct., a pod adresem dra Slavika, burmistrza Nowego Sącza, kwotę 50 złr 30 ct.

W Krakowie d. 17 maja 1894. *Komitet.*

Zgromadzenie ogólne członków krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się jutro w sobotę o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Towarzystwa.

Waine zgromadzenie członków krak. Izby adwokackiej odbędzie się w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej w dniu 26 b. m. o godz. 4 po południu.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Wilhelm wczoraj wieczór powrócił z Wadowic do Krakowa.

Minister dla Kroacyi p. Josipovich wczoraj wieczór przejechał przez Kraków z Sędziszowa do Pesztu.

Dr. Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu, dzisiaj rano przejechał przez Kraków z Poznańskiego do Lwowa.

Z Akademii umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 21 bm o godz. 6. Na porządku dziennym: Prof. dr. Franciszek Kasparek: Z dziedziny prawa międzynarodowego: Konferencya w Hadze z września 1893. Dr. Wiktor Czermak: Wenecya wobec planów wojny tureckiej Władysława IV (ustęp obszerniejszej pracy) Posiedzenie ściślejsze.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na ręce Koła pań złożył dr. Ludwik Grzybowski 7 złr., p. Celinka Wiśniewska zebrane między koleżankami 60 ct. Zebrane u Hawełki w dniu wczorajszym 4 złr. 16 ct.

Koło męskie w Krakowie złożyło 15 złr. 60 ct. za sprzedane cegiełki (prof. Łokietek 5 złr. 20 ct, dr. Zaremba z Wiśnicza 5 złr. 20 ct, p. Eugenia Rajner 5 złr. 20 ct).

P. Zofia Odrzywolska nadesłała 6 złr 50 ct., „zebranych tytułem grzywny za przestrach i centimetrowe różnice wzrostu uczestników zebrania 14 maja w Schodnicy".

Warszawa nadesłała 10 rubli. Z wygranego zakładu w pociągu 20 ct.

Na wycieczce w Ojcowie na ręce p. Siedleckiej złożono 1 złr.

Imieniem Koła w Wieliczce nadesłała 70 złr. p. Barbara Steiner, a nie p. Steinor, jak mylnie wydrukowano onegdaj.

Koło miejscowe Tow. „Szkoły ludowej" w Tarnobrzegu istnieje dopiero od 17 czerwca 1893. Liczy dotąd członków 75. Wydział Koła starał się zjednać Towarzystwu więcej członków i rozesłał w okolicę do właścicieli ziemskich zaproszenia, jednak bezskutecznie. Zawiązano dwie delegatury w Chmielowie i Radomyślu nad Sanem. Sprawiono 5 puszek. Koło urządziło obchód styczniowy, zaprenumerowało dla czytelń w Miechocinie i Tarnobrzegu pisma ludowe i wspierało je materyalnie. Z dochodów ubiegłego roku przesłano zarządowi głównemu 58 złr. 18 ct.

Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych. Otrzymany z przedstawienia w pierwszym dniu Zielonych Świąt zasiłek pieniężny dla kolonij wakacyjnych w znacznej mierze przyczynia się do utrzymania tej wielce pożytecznej instytucyi, ratującej corocznie kilkadziesiąt dzieci słabowitych i wynędzniałych od niechybnej zguby. W imieniu więc tych biednych istot komitet Towarzystwa wyraża serdeczną wdzięczność WP. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, dyrektorowi teatru, za łaskawe i chętne przeznaczenie dochodu z przedstawienia na rzecz kolonij, oraz szanownym panom artystom teatru za gorliwą i pełną zapału pracę, poświęconą tego wieczora dla szlachetnego celu. *E. Wojnarowicz*, prezes; *dr. Józef Kopff*, sekretarz.

Pawilony na wystawie krajowej. Między pawilonami, wystawionemi przez dyrekcyę wystawy (Nr. 108 *N. Reformy* z 16 maja b. r.) wymieniono mylnie pawilon „szkół Wydziału krajowego". Został on wystawiony nie przez dyrekcyę i nie kosztem wystawy, ale przez Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego. Pawilon ten obejmie wystawę wszystkich w kraju zawodowych szkół przemysłowych, tudzież przemysłu domowego, i jest z trzech pawilonów szkolnych największy.

Z sądu. Sąd apelacyjny uchylił akt oskarżenia przeciw Tadeuszowi Regerowi o występek z § 305 u. k. Tak więc sprawę, która dała powód do aresztowań, dokonanych w Wielką Sobotę, uważać należy za ukończoną. Mimo to świadkowie odwodowi, słuchani w procesie przeciw Regerowi, odpowiadać będą pod zarzutem złożenia fałszywego świadectwa.

Z teatru. Jutro w sobotę po raz drugi „Mąż i żona" Al. hr. Fredry, oraz jednoaktowa komedyjka z francuskiego „Lolotta". W obu tych sztukach role główne odtworzy p. Ludowa. W niedzielę ostatni występ i benefis p. Ludowej; daną będzie „Dama kameliowa".

Najbliższą nowością będzie trzyaktowa krotochwila z francuskiego p. t. „Champignol mimo woli". Wesoła ta premiera ukaże się w przyszłym tygodniu.

Program koncertu poniedziałkowego Tow. muzycznego jest następujący: Chóry mięszane Towarzystwa odśpiewają dawno nie wykonywane w Krakowie „Sonety krymskie" Moniuszki. Dr. Władysław Henoch odegra „Fantazya appasionata" Vieuxtempsa, panna Reicher odśpiewa Brahmsa „Von ewiger Liebe" i „Vergebliches Ständchen", panna Czopówna, uczennica prof. Domaniewskiego, odegra na fortepianie z tow. orkiestry „Polonaise brillante" Webera Liszta, wreszcie orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kap. J. N. Hočka wykona symfonię A moll Mendelssohna, odegraną po raz pierwszy w r. 1842 w Londynie i cieszącą się ogromnem powodzeniem.

W Czytelni kolejowej przy ulicy Lubicz l. 15, I piętro, jutro w sobotę odbędzie się przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają komedyę Benedixa „Wujaszek całego świata". Początek o godz. 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa tańcująca.

Budowa koszar dla kawaleryi w Rakowicach postępuje szybko naprzód. Budynki mieszkalne, dla dragonów tamże zamieszkać mających, doprowadzone są pod dach, dom oficerski wyciągnięty pod pierwsze piętro, tak samo i dom przeznaczony na areszty i odwach. Stajnie wyprowadzone są z fundamentów, a magazyn dla zapasów wojkowych jest już pod dachem.

W jesieni tego roku zostaną roboty ukończone i do użytku wojskowości oddane. Budowę prowadzi projektant i główny kierownik, zaszczytnie znany budowniczy p. Maurycy Tlachna. Cała budowa na gruncie obszaru około 15 morgów wykonaną jest kosztem p. Judkiewicza, któremu wojskowość płacić ma przez przeciąg lat 25 odpowiedni czynsz.

Zmarli. Salomon Sare, obywatel m. Krakowa, ojciec naczelnika oddziału budowniczego przy starostwie tutejszem starszego inżyniera p. Józefa Sare, zmarł w Krakowie w 71 roku życia.

Głos Jarosławski donosi: Joachim Grzymała Piątkowski, urodzony w Wołyniu w r. 1809, żołnierz legii wołyńskiej z r. 1830/1, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, więzień stanu w r. 1848 i właściciel dóbr ziemskich, członek i założyciel kółka roln. i dyrektor Tow. zaliczkowego, zmarł dn. 10 bm. Zmarły był jednym z ostatnich z weteranów zamieszkałych w naszych stronach; zachował zupełną przytomność umysłu aż do ostatniej chwili. Pracą sumienną i gorliwą dorobił się znacznego majątku. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością, lud wiejski z Pietnic i Tarnowy wziął licznie udział w oddaniu ostatniej posługi.

W Cannes, w połudiowej Francyi dnia 26 kwietnia umarł na piersiową chorobę rosyjski Jezuita O. Martinow w 68 roku życia. Pochodził on z tatarskiej rodziny. Studya gimnazyalne i uniwersyteckie odbył w Kazaniu, był lat kilka nauczycielem rosyjskiego języka w domu rosyjskiej na katolicyzm nawróconej rodziny, zamieszkałej w Paryżu, przez co wszedł w kontakt z wybitniejszymi osobistościami partyi katolickiej i pod wpływem wymowy i nauki Jezuity O. Ravignana sam został katolikiem, a w dwa lata potem wstąpił do zakonu Jezuitów. Po skończeniu nowicyatu i studyów teologicznych zamieszkał stale w Paryżu. Z rozpraw jego, drukiem ogłoszonych, najważniejszą jest o „języku rosyjskim w liturgii kościoła katolickiego". Udowodnił w niej, że wprowadzenie języka rosyjskiego do kościołów katolickich w dawnych ziemiach polskich byłoby dla sprawy katolicyzmu arcyszkodliwem. W broszurze tej są ustępy, świadczące nietylko o gruntownej znajomości O. Martynowa dziejów Polski, ale o wielkiej życzliwości dla Polaków, zagrożonych tym projektem rządowym w swej wierze i narodowości.

W Poznaniu w 95 roku życia zmarł artysta malarz Fabian Sarnecki. Jakkolwiek od kilku lat wzrok stracił, umysł prawie do ostatka zachował jasny i pamięć dobrą. Początki nauk pobierał w Kaliszu, następnie w Rydzynie i Poznaniu. Po odbyciu studyów w szkole sztuk pięknych w Berlinie puścił się na dalsze studya przez Drezno do Paryża, skąd w r. 1837 przeniósł się do Włoch. Po powrocie do Księstwa Poznańskiego w r 1841 osiedlił się w Poznaniu jako portrecista.

Z Jarosławia. Wydział krajowy nadesłał magistratowi w Jarosławiu następujące pismo: Uchwałą z dnia 13 października 1893 l. 51622 zarządził Wydział krajowy lustracyę gospodarki gminy Jarosławia przez komisyę delegowaną ze swego ramienia. Wynik lustracyi przeprowadzonej dnia 1 marca br. i następnych dni jest zupełnie dodatni, kasa miejska w porządku, szkontra magistratu odbywają się często, kontrola administracyi na wszystkich punktach, sprawy należycie załatwiane, posiedzenia magistratu częste. Ponieważ ten znakomity postęp w uporządkowaniu administracyi miejskiej gmina Jaro

sława w pierwszym rzędzie gorliwej pracy i energicznemu kierunkowi p. burmistrza (p. Dietzius) zawdzięcza, przeto postanowił Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 23 marca br. wyrazić p. burmistrzowi zasłużone uznanie.

Brody, 17 maja. (Kor. *N. Reformy*). Ruch pasażerów z Rosyi i do Rosyi zupełnie prawie ustał, a to z powodu nadzwyczajnych trudności, stawianych poddanym rosyjskim, chcącym wyjechać za granicę, a od nas do Rosyi z przyczyny podwyższonej taksy paszportowej. Według nowego rozkładu jazdy kolei rosyjskich, przyjeżdża pociąg z Rosyi tylko raz na dzień, odchodzi od nas dwa razy. Być może, że gdy się zacznie ruch kąpielowy, dyrekcya kolei rosyjskich zezwoli, by dwa razy na dzień pociągi do nas przyjeżdżały.

Celem przyjścia w pomoc pogorzelcom Nowego Sącza zawiązał się tu komitet z burmistrzem p. Kulakiem na czele, który z siłami „Gwiazdy" da wieczorek deklamacyjno-muzykalny.

Tutejsza powiatowa Kasa oszczędności dostała zastępstwo banku krajowego.

Męczennikom w Krożach. Krzyże pamiątkowe ku uczczeniu pomordowanych w Krożach włościan postawili sami włościanie w gminie Barszczowicach koło Lwowa, a w sąsiednim Jaryczowie odbyło się w tymże czasie uroczyste nabożeństwo. W Kamienicy zaś, wielkiej wiosce, położonej w pow. limanowskim, w ślicznej górskiej okolicy, jak donosi *Przyjaciel Ludu*, Rada gminna również powzięła w lutym uchwałę wzniesienia u siebie pamiątkowego krzyża. Uchwałę tę powtarzamy dosłownie wedle urzędowego dokumentu. Brzmi ona, jak następuje: „Na posiedzeniu Rady gminnej d. 24 lutego 1894 r., w pełnym komplecie zebrana Rada gminna jednogłośnie uchwaliła, ażeby pamiątkowy krzyż z wizerunkiem P. Jezusa za pomordowanych w kościele na Żmudzi pod panowaniem moskiewskiem katolików, wystawiony został tu w Kamienicy przy kościele, co na dowód tego zobowiązuje się gmina dostarczyć materyałowego drzewa na tę pamiątkę. *Józef Faron* wójt, *Wawrzyniec Hudzicki*, *Jan Duda*, *Jan Opad*, *Wojciech Majkszak Maciej Kusiel*, *Andrzej Kusiel*, *Jan Udziela*, *Jan Kuszeja*, *Jan Szandowski*, *Tomasz Wójtoj*, *Tomasz Krychocki*, *Maciej Wojtal*, radni. Kamienica dnia 24 lutego 1894." Uchwała Rady gminnej została rychło wykonana przez mieszkańców Kamienicy a dnia 8 kwietnia odbyło się poświęcenie pamiątkowego krzyża. Udział w pięknej uroczystości wzięło około 5000 włościan z parafii, a zacny proboszcz miejscowy, kanonik Górski, opowiedział w podniosłej i wzruszającej mowie o tem, co zaszło przed kilku miesiącami w Krożach, opowiedział o okrucieństwie Moskali, o męstwie włościan i męczeńskiej ich śmierci. Z rzewnemi łzami słuchał słów kapłana lud nasz polski, co to umie kochać i żałować braci; gorące a serdeczne modły zanosili do nieba włościanie, aby skończyły się raz już męki nieszczęśliwej Ojczyzny, uciskanej przez wroga.

Wydawnictwo tygodnika „Głos" z rozporządzenia warszawskiego komitetu cenzury zostało czasowo wstrzymane.

Germanizacya w praktyce. Przechodzi na Jeżycach nasz chłopek koło pana „Lehrera", który chłopakowi udziela nauki w szkole. „Gumojen, cholera" — nakrywa głowę i idzie sobie dalej. Ma być: „Guten Morgen, Herr Lehrer". O kulturo! — pisze *Goniec Wielkopolski* — nasi germanizatorowie powinni we własnym interesie zabronić takiego pozdrowienia, a wrócić do naszego: „Niech będzie pochwalony"...

Podatek od welocypedów. Rząd francuski w roku zeszłym obłożył podatkiem welocypedy. Wobec tego trzeba było najpierw oznaczyć, ile welocypedów znajduje się we Francyi. Naturalnie welocypedy, znajdujące się u handlarzy i przeznaczone na sprzedaż, są wyjęte z pod tego prawa. Niedawno ogłoszony został wykaz sum, jakie z tego podatku nowego wpłynęły w ciągu sześciu miesięcy. Okazuje się, iż właściciele welocypedów wnieśli do kas w tym czasie 681 000 franków i za cały rok spodziewana jest suma 1.340.000 franków. Za każdy welocyped płaci się 10 franków i jeżeli właściciel sam nie przedstawi wykazu, płaci podwójnie. Ogólną liczbę welocypedów we Francyi oznaczono na 122 276 sztuk. Z tego na sam Paryż przypada 19.650 welocypedów.

Składki na Wawel. Dnia 15 maja 1894 r. odbyło się w mieszkaniu p. Aleksandry z Borkowskich Ulanowskiej VIII ogólne rozbicie puszek centowych na odrestaurowanie Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego, które zwiększyły się o 814 złr. 56 ct., a w której to sumie mieści się 250 złr. ofiarowanych z własnych funduszów p. Ulanowskiej. Ogólna suma składki wynosi razem z poprzedniemi 4727 złr. 40 ct., która złożoną została na książeczkę kasy oszczędności m. Krakowa nr. 145.673. Następne rozbicie puszek odbędzie się dnia 30 maja, to jest we środę, 1894 roku w domu p. Ulanowskiej, ul. Garncarska l. 15, między 4 a 8 po południu.

Składki. Dla pogorzelców Nowego Sącza złożyła w naszej Administracyi:

Pani Henryka F. F. 8 złr.

Kółko czytelników „Nowej Reformy" w Tarnopolu na zakupno domu Matejki złożyło 1 złr. 20 ct.

Korespondencya Redakcyi.

Panu W. P. w Krakowie. Poruszyliśmy wczoraj sprawę pomnika. Zaczyna się już bowiem objawiać zniecierpliwienie w dość cierpliwem naszem społeczeństwie. Do dnia 25 kwietnia miała nadejść do Krakowa sama postać wieszcza odlana w spiżu, a w miesiącu maju miał wreszcie wykonawca nadesłać ostatnią figurę allegoryczną. dotąd jednak ani figury Mickiewicza, ani figury allegorycznej w Krakowie nie ma. Może komitet raczy dać jakie wyjaśnienia.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 19 maja: „Mąż i żona", komedya w 3 aktach Al. Fredry, oraz „Lolotta", komedya w 1 akcie z francuskiego.

W niedzielę 20 maja: „Dama kameliowa". (Ostatni gościnny występ a zarazem benefis pani Lüde).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Sardou** zwrócił obecnie swe pióro wyłącznie do dziedziny historycznej komedyi, uprawiając z zamiłowaniem kult epopei Napoleońskiej. Po „Madame Sans-Gene" pracuje obecnie nad sztuką, której głównym bohaterem jest Napoleon, jako generał. Rzecz się dzieje w pałacu luksemburgskim, gdzie, jak wiadomo, zwycięskiemu generałowi wspaniałe zgotowano przyjęcie. Sardou oglądał niedawno bardzo szczegółowo pałac, aby módz wiernie odtworzyć tło, na którem się sztuka jego rozgrywa.

— **Cyklorama w Budapeszcie.** Stolica Węgier zyskała w tych dniach zajmującą nowość. Siostrzeniec Maurycego Jokaja, malarz Arpad Feszty, wymalował przy pomocy kilku innych artystów malarzy wielką cyklową panoramę, nad którą pracowano przeszło 2 lata. Dla wspaniałego dzieła tego wybudowano osobny pawilon w parku miejskim. Olbrzymi obraz ma 15 metrów wysokości i 150 metrów długości i przedstawia zajęcie Pannonii przez Madziarów. Na obrazie mieści się kilka tysięcy postaci ludzkich i koni.

— **Coquelin**, słynny aktor francuski, przybędzie wraz z całem swem towarzystwem dramatycznem na szereg gościnnych występów do Monachium i grać tam będzie od 29 czerwca do 15 lipca b. r. Od czasu wojny francusko-pruskiej jest to pierwszy wypadek, że francuskie towarzystwo dramatyczne występuje w Niemczech. Wyjątek stanowił dotychczas kilkakrotnie tylko Strassburg, którego jeszcze Francuzi nie zaliczają całkowicie do Niemiec i Hamburg, który, jako rzeczpospolita znalazł łaski w republikańskiej Francyi.

— **„Madame Sans Gene" — plagiatem.** Głośna sztuka Sardou, którą podobno niebawem mamy ujrzeć na naszej scenie, obiegła cały kontynent wśród tryumfów, jakich dawno nie święciło pióro autora „Safandułów". Nie przeszkadza to jednak, że i w tym utworze posądzono Sardou o plagiat, zarzucając, że pierwszy akt sztuki wzięty został dosłownie z wodewilu „Anioł na szóstem piętrze", granego w roku 1836 w teatrze Gymnase w Paryżu. A zatem pocieszyć się powinien p. Zalewski, że nietylko jemu ten zaszczyt przypada w udziale.

— **„Słowa Polskiego"** Nr. 9 wyszedł i zawiera: Z wiedeńskiego parlamentu. Przegląd polityczny. Sprawy polskie: I. Zawiązanie Towarzystwa demokratycznego polskiego. II. Z zaboru pruskiego, nap. Orlica. III. Z zaboru rosyjskiego, nap. St. Bis. Sprawa ruska: V. Walne zgromadzenie „Narodnej Rady". Nowa katedra ruska, nap. W. Nauka: Spirytyzm, nap. Wład. Kozłowski. Powieść i poezya: „Nieobecni", opowiadanie T. T. Jeża (ciąg dalszy). „Nauki pana Kuczajewa" (obrazek warszawski), nap. Anna Marzyńska. Echa polskie. Moskalofilizm w Czechach (dok.), nap. Czech. Rozmaitości. Bibliografia. Od Administracyi. Grafologia.

— **Konkurs.** Zarząd Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu otrzymał od pewnego obywatela miasta Poznania 200 marek z życzeniem, aby rozpisanym został konkurs za napisanie powieści polskiej pod następującemi warunkami: Powieść ma być osnutą na tle dziejów polskich, a treść jej ma być zgodną z zasadami moralności i kościoła katolickiego. Wymaga się od autora, żeby rzecz swą przedstawił nie w tak zwanym „stylu ludowym". Owszem autor napisać ma powieść w języku ludzi oświeconych, stylem prostym wprawdzie, ale zalecającym się czystością języka i wdziękiem piękna literackiego. Objętość powieści ma być od 8—10 arkuszy druku w 8-ce. Czytelne rękopisy nadesłać należy na ręce prof. dra Zwolińskiego, wiceprezesa Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu (ulica Wiedeńska nr. 6), do 1 października 1894 r. Komisya krytyczna Towarzystwa czytelni ludowych najlepszej powieści przyzna powyżej wyrażoną nagrodę 200 mr., rękopis zaś przejdzie na własność ofiarodawcy, który się zobowiązał wydać go swoim nakładem i na swoje ryzyko. Do rękopisu, opatrzonego zamiast nazwiska autora w odpowiednie motto, dołączoną być ma koperta zamknięta, tem samem mottem oznaczona, a zawierająca wewnątrz nazwisko autora. Otworzy się tylko koperta, należąca do rękopisu, podanego do nagrody.

Dział ekonomiczny.

W sprawie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na ogólnem zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń postawiono wniosek, dążący do zmiany statutu w tym kierunku, aby na ogólnych zgromadzeniach mieli głos nietylko członkowie Towarzystwa, ale i delegaci poszczególnych obwodów. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że z okolic bardziej oddalonych od Krakowa mało który z członków ma możność przybycia na ogólne zebranie, a w ten sposób wpływ na zarząd Towarzystwa wspomnianych okolic jest zupełnie iluzorycznym.

Wniosek ten, postawiony przez obywateli pokuckich, uzyskał miano wniosku pokuckiego i od roku jest przedmiotem obszernej dyskusyi, a jutro znajdzie się na porządku dziennym walnego zgromadzenia członków Towarzystwa.

Wnioskodawcy przedstawili następujące argumenty, popierając swoje żądanie: „Pragniemy, aby prawo brania udziału w ogólnych zgromadzeniach Towarzystwa było dla wszystkich umożliwione przez przelanie tego prawa na zbiorowych pełnomocników, aby tak ci członkowie Towarzystwa, którzy od Krakowa mieszkają o 1 kilometr, jak i ci, których miejsce zamieszkania jest o 500 kilometrów oddalone, mogli z prawa kontroli nad czynnościami Towarzystwa rzeczywiście korzystać. Myślą naszą nie kieruje zmysł krytyczny lub chęć alterowania podstaw Towarzystwa — ale przeciwnie chodzi o wzmocnienie podstaw tego gmachu. Dalekim jest także od nas wszelki partykularyzm — i owszem, celem naszym działanie przeciw niemu z jakiejkolwiek pochodziłby strony."

Komisya wybrana przez Radę nadzorczą dla rozpatrzenia wniosku tego, wygotowała sprawozdanie, wedle którego 44 dawniejszych obwodów wybierałoby 44 delegatów, mających prawo głosu, obok których równe prawo głosowania miałby każdy członek Towarzystwa.

Tem jednak ustępstwem członkowie z Pokucia nie chcą się zadowolnić, 45 bowiem członków z najbliższych okolic mogłoby przegłosować 44 delegatów. Dlatego wnioskodawcy domagają się poprawki w tym duchu, aby z pod prawa ogólnego równego głosowania delegatów i członków wyłączyć „sprawy finansowe Towarzystwa, jakoteż zmianę statutów", któreby podlegały wyłącznej kompetencyi tylko delegatów, a nie delegatów i członków. Dla uspokojenia zaś Rady nadzorczej, że nie chodzi o alterowanie podstaw bytu Towarzystwa, *recte* ograniczenia władzy Rady nadzorczej, zgadzają się wnioskodawcy pokuccy, aby zmiana statutu co do „atrybucyi i sposobu wyboru Rady nadzorczej" należała do łącznej kompetencyi i delegatów i członków Towarzystwa.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że nazwisko stacyi „Alt-Lambach", położonej na przestrzeni pomiędzy Lambach i Gmunden, z dniem 1 czerwca 1894 zamienione zostanie na „Stadt-Paura".

Premiowanie bydła włościańskiego odbędzie się dnia 21 maja w Rożniatowie, 22 maja w Bolechowie, 23 maja w Kałuszu, zaś 25 maja w okolicy Wojniłowa. Premiowanie powyższe nastąpi staraniem oddziału kałuskiego Tow. gosp. Równocześnie nastąpi wybór kwalifikującego się na wystawę krajową bydła rogatego.

Dyrekcya wystawy będzie potrzebowała w czasie wystawy owiec i nierogacizny, która się odbędzie od 8 do 12 czerwca, jakoteż w czasie wystawy bydła od 21 do 27 czerwca większej ilości słomy, siana, paszy i t. d. W tym celu ogłasza konkurs na dostarczenie artykułów powyższych, loco plac wystawy. Oferty wnosić należy do dyrekcyi wystawy.

Dostawa mostów żelaznych. Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza konkurs na dostawę konstrukcyi żelaznej dla 10 mostów na szlaku kolejowym Hatna-Kimpolung. Odnośne oferty mają być wniesione najpóźniej do 26 bm. do dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Kolej żelazna Wołogda-Archangielsk. Komisya roztrząsająca projekt budowy północnej kolei żelaznej, wybrała ostatecznie kierunek Wołogda-Archangielsk, jako mniej kosztowny i krótszy o 110 wiorst od proponowanego kierunku Kotłas Kazań. Przeprowadzona w ten sposób linia połączy Archangielsk i jego okolice z całą siecią dróg żelaznych, co usunie potrzebę przeładowywania towarów, nieuniknionego przy innych kierunkach i służyć może dla ruchu ładunków do Archangielska przez cały rok, nietylko w czasie żeglugi. Nowa ta linia kolejowa będzie miała długości 585 wiorst.

Bochnia, 4 maja. Na dzisiejszym targu notowano: Za 100 kilo netto: Pszenica 7·30. Żyto 6·50. Jęczmień 5·80 Owies 7·—. Koniczyna 55·—. Spędzono 407 sztuk bydła, 228 koni, 1154 świń. Płacono za 100 kilo żywej wagi bydła 29·—, nierogacizny 37·—, konie za sztukę od 20·— do 150·—.

Uwaga. Następny jarmark 31 maja.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 18 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·4 mm	740·1 mm	738·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,6	+14°,8	+21°4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	S 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	85 %	57 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	4	6	3

Uwagi: Wczoraj po południu i wieczorem mały deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 maja. Koło polskie odbyło dziś krótkie posiedzenie, na którem obradowano nad wnioskiem p. Pernerstorfera. Mowcy nie występowali merytorycznie przeciw wnioskowi jego, ale wszyscy sprzeciwiali się nagłości traktowania. Życzeniu p. Lewakowskiego, aby mu pozwolono przemawiać w Izbie, Koło nie dogodziło. Ostatecznie uchwalono głosować przeciw nagłości.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 maja. Cesarzowa uczyniła dzisiaj z zamku w Lainz wycieczkę do Baden, gdzie zwiedziła pałac arcyksięcia Wilhelma i wróciła do Lainz. Arcyksiężna Stefania przeniosła się wczoraj wraz z córeczką do Laksemburgu na pobyt letni. Cesarz wyjeżdża 22 b. m. do Bruck nad Litawą na przegląd obozu i powróci 23 b. m. do Wiednia.

Wiedeń, 18 maja. Książe Luitpold regent bawarski zwiedzał wczoraj wystawę koni.

Wiedeń, 18 maja. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej przemawiali: Kindermann, Svozil, Herk oraz generalni mowcy Kaunic przeciw i Marchet za. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto budżet ministerstwa rolnictwa. Brzorad uczynił wniosek o wykreślenie subwencyi rządu w kwocie 60.000 złr. przeznaczonej na wyścigi konne. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 18 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Kraus interpelował o zniesienie ograniczenia wkładek w kasach oszczędności z pupilarnem zabezpieczeniem.

P. Kaiser interpelował o to, że Towarzystwo asekuracyjne „Réunione Adriatica di Sicurta" oświadczyło wobec trybunału administracyjnego, iż stało się niewypłacalnem — i zażądał rozpoczęcia postępowania karnego przeciw temu Towarzystwu.

P. Demel przedłożył wniosek o zwrot wydatków kasom chorych ze strony zakładów ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. — Wniosek przekazano komisyi przemysłowej.

P. Pernerstorfer z towarzyszami przedłożył wniosek nagły o uchwalenie ustawy, określającej czas pracy robotników górniczych na ośm godzin. Do tego czasu ma się wliczać czas potrzebny na zjazd do szybu i wyjazd.

Wnioskodawca żąda, aby Izba poleciła komisyi przemysłowej, by ta co rychlej zdała sprawę z wniosku powyższego. Dalej żąda mowca zwołania komisyi dla zbadania sprawy Stowarzyszeń konsumcyjnych w zakładach górniczych — a w razie potrzeby radzi osobną ustawą zabronić tworzenia takich Stowarzyszeń.

W końcu żąda mowca, aby państwo udzieliło wsparcia rodzinom, osieroconym przez śmierć robotników, poległych w Falkenau i Ostrawie polskiej.

Pernerstorfer oświadcza, że wsparcie pozostałych jest obowiązkiem ludzkości. Projektowana ankieta może zadanie to w najkrótszym czasie spełnić. Wniosek o ośmiogodzinnej szychcie nie jest bynajmniej przedwczesny. Także lekarskie powagi oświadczają się za szychtą ośmiogodzinną.

Mowca cytuje monografię posła Ernesta Plenera o analogicznych usiłowaniach angielskich robotników, w której wykazano, że skrócenie czasu pracy nie przynosi szkody przedsiębiorcom. A jeżeli w $^3/_4$ kopalń austryackich — jak przyznał minister rolnictwa — dzień ośmiogodzinny jest już zaprowadzony, to skok nie będzie znów tak wielki.

Mowca zwraca się w nader ostry sposób do wczorajszych wywodów ministra rolnictwa i kończy wśród oklasków skrajnej lewicy, Młodoczechów i stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, apelem do Izby, aby wnioski jego przyjęła.

W oddzielnem głosowaniu odrzucono nagłość wniosków. Będą one traktowane regulaminowo (czyli innemi słowy pójdą do kosza *Przyp. Red.*).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Następuje dalszy ciąg obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, 18 maja. Komisya podatkowa przyjęła ustawę dotyczącą restytucyi podatku od piwa i upoważniającą ministra finansów do zmienienia terminów poboru podatków domowo-czynszowych.

Wiedeń, 18 maja. Wykaz banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z dnia 15 maja: Banknotów w obiegu było za 440,787.000 złr. czyli o 12,076.000 złr. mniej niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 279,496.000 złr. (więcej o 182.000 złr.), w portfelu wekslowym 150,358.000 złr. (mniej o 11,963.000), w lombardzie 24,133.000 (mniej o 411.000), banknotów nieopodatkowanych w zapasie 40,869.000 (więcej o 12 633.000), wreszcie notpaństwowych 318,930.000 (więcej o 456.000).

Wiedeń, 18 maja. Stowarzyszenie stolarzy uchwaliło nadal opierać się żądaniom strejkujących stolarzy i stwierdziło, że bezrobocie trwa prawie we wszystkich wiedeńskich warsztatach.

Opawa, 18 maja. Dzisiaj rano przy zmianie robotników w szybach wschodniej części kotliny zjazd robotników odbył się zupełnie normalnie; w zachodniej części kotliny we wszystkich szybach prawie wszyscy robotnicy stanęli do roboty.

Praga, 18 maja. Akademickie stowarzyszenie czeskie dla Czech południowych „Stitny" zostało przez władzę rozwiązane za przekroczenie programu.

Budapeszt, 18 maja. W komisyi budżetowej Wekerle oświadczył w dyskusyi nad ustawami o wycofaniu części pieniędzy papierowych, że sprawa odnowienia przywileju banku austro węgierskiego nie pozostaje w związku z reformą monetarną. Rząd nie wszedł w żadne układy z bankiem. Minister uważa żądanie banku za przesadzone, pomimo to nie chciałby o instytucyi, która przez tyle lat związaną była z życiem ekonomicznem monarchii i około niego położyła wiele zasług, wyrażać się tak lekko, jak to miało miejsce w pewnych kołach austryackich. Należy użyć wszelkich środków, na jakie zezwalają polityczne i ekonomiczne interesy, aby doprowadzić do porozumienia. Gdyby to było niemożebnem, nie mógłby się minister pogodzić z myślą nowego jednolitego banku. Zresztą — powtarza minister — rząd w tej mierze nie przyjął żadnych zobowiązań a bank ma tylko rolę pośrednika, która ustanie, skoro nie przedłuży się przywileju bankowego.

Budapeszt, 18 maja. Komisya budżetowa Izby posłów przyjęła projekty ustaw o wycofaniu z obiegu pieniędzy papierowych w brzmieniu uchwalonem przez austryacką Radę państwa.

Budapeszt, 18-go maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wyraził Kulmann nadzieję że po wypadkach w Izbie magnatów ustawa o ślubach cywilnych przyjęta będzie w Izbie poselskiej jednogłośnie.

Minister sprawiedliwości Szilagyi w odpowiedzi hr. Appony'emu zapewniał, że rząd przy reformach kościelno-politycznych żadnych nie ma restrykcyj.

Podczas dalszej mowy ministra powstał zgiełk i hałas w Izbie. Pos. Drakulicz przeszkadzał ministrowi, przerywając jego mowę wykrzyknikami. Pos. Miklosz zawołał wzburzony: „Takiego człowieka trzeba wyrzucić!" Powstał skutkiem tego okropny hałas. Prezydent wezwał Drakulicza do porządku i oświadczył, że słów Miklosza nie zrozumiał i, w razie potrzeby, udzieli mu napomnienia na następnem posiedzeniu.

W dalszym ciągu oświadczył minister, że gdyby tego zaszła potrzeba, to rząd chwyci się dozwolonych przez konstytucyę środków, celem spełnienia żądań narodu, i powiększy liczbę dożywotnich członków Izby magnatów tak, że ustawa małżeńska musi być uchwaloną. Mowca zakończył poleceniem Izbie rezolucyi Wekerlego. *(Okrzyki „Eljen!" i oklaski).*

Po tem przemówieniu odroczono rozprawy na dzień następny.

Budapeszt, 18 maja. *Budapester Corresp.* donosi, że poseł Miklos posłał sekundantów Drakulicowi z powodu uwagi, jaką w czasie jego mowy uczynił Drakulic głośno w Izbie poselskiej.

Semlin, 18 maja. Według wiadomości nadchodzących z Belgradu rewizye odbyły się u byłego ministra Tauszanovica, członka najwyższego trybunału Novakovica, profesora uniwersytetu Nenadovica i drukarza Stanojevica. Rezolucya sędziego śledczego powołuje się na doniesienie o przygotowaniach do rezolucyi, które doszły tak do ministra spraw wewnętrznych, jak do samego króla. Rewizye nie przyniosły żadnego rezultatu. U Tauszanovica zabrano list byłego ministra Bułgaryi. Posła Rataroca przesłuchano.

Berlin, 18 maja. Kongres robotników górniczych oświadczył się 76 głosami przeciw 10 za ośmiogodzinną pracą, a 56 głosami przeciw 11 za tem, aby przedsiębiorcy mieli obowiązek wynagradzać robotników w razie wypadku.

Monachium, 18 maja. Komisya petycyjna Izby poselskiej oświadczyła się przeciw plenarnej rozprawie nad petycyą o pozwolenie palenia zwłok zmarłych w Bawaryi.

Paryż, 18 maja. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości z powodu setnej rocznicy założenia „Szkoły Politechnicznej". Wychowańcy szkoły odwiedzili grób Monge'a, poczem zwiedzano ratusz. Po południu było uroczyste przyjęcie byłych wychowańców szkoły, do których, jak wiadomo, należy także prezydent Carnot.

Londyn, 18 maja. Biskupi i arcybiskupi anglikańscy wydali manifest, zawierający protest przeciwko oddzieleniu kościoła od państwa w księstwie Walii, janoteż przeciwko sekularyzacyi dóbr kościelnych.

Rzym, 18 maja. Na dzisiejszym konsystorzu ma papież mianować sześciu nowych kardynałów i prekonizować kilku włoskich i zagranicznych biskupów.

Bukareszt, 18 maja. Król przybył wczoraj o godz. 7½ do Gałaczu gdzie go powitano z entuzyazmem i wsiadł na okręt „Orient" towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Poczem odjechał wśród salw armatnich i okrzyków do Tulszy. Tu witano go również z entuzyazmem. Król pojechał dalej.

Belgrad, 18 maja. Z powodu doniesienia, jakie nadeszło do ministerstwa spraw wewnętrznych o istnieniu antidynastycznego spisku aresztowano przemysłowców Czebinacza i Kraliewa. Na podstawie listów u nich znalezionych odbyto rewizyę u wielu radykałów. Sprawę przekazano sądowi.

Belgrad, 18 maja. Sąd kasacyjny na posiedzeniu plenarnem uznał ukaz z 29 kwietnia br. o przywróceniu praw rodzicom królewskim za nieważny.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 maja 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	35
Zjednoczony dług w srebrze	98	30
Austryacka renta złota	121	—
4% austryacka renta (marcowa)	97	90
4% węgierska renta złota	120	40
4% węgierska renta koron.	94	90
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	354	75
Londyn	125	20
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	35
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	95½
Banknoty włoskie	44	50
Dukaty austryackie	5	97

Wiedeń, 18 maja. Ruble 134·25 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15·50 — Żyto na jesień 5·88—0·00. Pszenica na jesień 7·18—0·00. Owies na jesień 6·88—0·00.

Wiedeń, 18 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·75; 4% galic. fund. propin. 97·—; 4½% list. banku kraj. 100·20; 5%-owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·—; Akcye kol. lwowsko-czern. 278·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 147·—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·75; losy z 1864 za 100 złr. — 200·75; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 355·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 415; Länderbank na 200 złr. — 248·10; akcye austro-węg. banku na 600 złr. — 1.000.

Berlin, 18 maja. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 212·90 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·25 mrk. Austryacka srebrna renta 94·40 mrk. Węgierska złota renta 97·70 mrk. Węgierska renta koronowa 91·— mrk. Austryackie banknoty 163·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Ostrzeżenie.

Ja podpisany Edward Tengler, zamieszkały w Krakowie, oświadczam niniejszem, że za syna mego **Henryka Tenglera żadnych długów płacić nie będę.** 1298 1 3

Edward Tengler.

L. 19506.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę fachowego **nauczyciela niższej szkoły górniczej w Borysławiu.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca 900 zł. w. a. rocznie i 120 zł. w. a. na pomieszkanie.

Podania należy wnosić **najdalej do dnia 15 czerwca r. b.** do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć: 1295 1 2

a) metrykę urodzin,

b) świadectwo odbytych nauk szkolnych i fachowych górniczych.

c) świadectwo służby odbytej w kopalniach lub zarządu kopalni, w której kompetent obecnie pracuje.

Bliższych informacyi i programu nauki udzieli na żądanie **Dyrekcya niższej szkoły górniczej w Borysławiu.**

We Lwowie. dnia 14 maja 1894.

WŁ. LIMANOWSKI

zegarmistrz 1286 1 50

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, 39,

poleca



ZEGARKI

złote, srebrne, stalowe i niklowe.

Wszelkie zamiany przyjmuje.

Wszelkie reperacye uskuteczniam jak najdokładniej z rocznem poręczeniem.

Uwaga. **Zegarki kolejowe „Roskopf“**

100 czeladników piekarskich

znajdzie umieszczenie

w piekarniach krakowskich.

Bliższych szczegółów umieszczenia i wynagrodzenia udzieli osobiście lub listownie **Wilhelm Długoszewski, starszy cechu piekarskiego,** Kraków, ulica św. Tomasza, L. 5. 1288 1 3

L. 234/94.

Obwieszczenie.

W skutek polecenia c. k. Sądu pow. deleg. miejskiego w Krakowie, z dnia 8 maja, 1894 r., L. 6729 **ruchomości,** a w szczególności: **aparaty sztuk magicznych po ś. p. Antonim Siedleckim** pozostałe **w Krakowie,** w domu **pod L. 13, Dz. I, przy ul. Brackiej** położonym. **w dniu 30 maja, 1894 r., o godzinie 10 przed południem** w drodze publicznej licytacyi sprzedane będą.

Aparaty magiczne na 1076 zł. 97 ct. oszacowane, sprzedane zostaną ryczałtem i takowe w biurze podpisanego (ul. Bracka, L. 13) dnia 29 maja b. r. w godzinach między 4 a 6 popołudniu. chęć kupna mający obejrzeć mogą.

W Krakowie, dnia 15 maja 1894.

1294 1 3 ***Muczkowski***

C. k. Notaryusz, jako komisarz sądowy.

Wdowiec

wzorowy. z dziećmi. odchowanemi. liczący lat 38. mieszczanin. posiadający realność pod Krakowem. — wartości 10.000 złr. nie obdłużoną. dla braku znajomości poszukuje na tej drodze na żonę **panny lub wdowy** bezdzietnej. w średnim wieku mieszczanki. posiadającej majątku od 4.000 złr. i wyżej. — Za dyskrecyę ręczy. — Adres 10.000 Administracya **„Nowej Reformy“.** 1296 1 4

C. i k. dostawca dworów.

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 13 0

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator“ Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Kąpiele Lochowice w Czechach

założone w r. 1757, odznaczające się siarczano-słoną szczawą, zawierającą żelazo (zdrój Matyldy), z rozpuszczonemi kwasami mułowemi, solą kuchenną i krzemionką, rozporządzeniem **Wysokiego c. k. Namiestnictwa w Czechach** z dnia 23 kwietnia 1893, L. 46.474, uznane za skuteczne (przyczem zakład między kuracyjne wliczono), będąc środkiem leczniczym przeciw goścowi i reumatyzmowi, nadają się na pobyt dla osób chorobami wycieńczonych i dla rekonwalescentów po przebyciu ciężkich dolegliwości. W połączeniu zaś ze świeżem, w ozon obfitującem, czystem powietrzem Brdy naokoło się ciągnących lasów. kąpiele te wywierają zbawienny skutek w chorobach organów oddechowych. w dolegliwościach neuralstenicznych o wyższej drażliwości nerwowej, jako też w niedokrewności i błednicy.

Woda nadaje się także do kąpiel elektrycznych; zdolność jej do elektryzacyi zbadana i stwierdzona.

W zakładzie urządza się osobne oddziały do leczenia **zimną wodą według wypróbowanej metody księdza Kneippa, do leczniczych ćwiczeń gimnastycznych, miesienia** i **elektryzacyi** pod dozorem stałego kierownika, którym jest **lekarz zakładowy.**

Wygodne mieszkania w zakładzie kąpielowym i miejscowości, także piękny dość rozległy park w pobliżu zakładu.

Odległość od stacyi kolejowej Rakonice-Protywin i miasteczka Lochowice ¼ godziny pieszo, wozem 4—6 minut — Poczta i telegraficzna stacya w miejscu.

Dobra restauracya, wyborna kuchnia, urządzona stosownie do dyetetyki dla rozmaitych chorób, a względnie także podług wskazówki księdza Kneippa.

Prospekty darmo i opłatnie. 1297 1 2

Zarząd kąpielowy.

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

Askenazy S. Studya historyczno-krytyczne, **2 złr. 80 ct.**

Chromecki Tad. ks. Mowa, miana w Katedrze na Wawelu w setną rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, **30 ct.**

Dulihe de St. Projet ks. kan. Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej, przekład J. E. ks. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego, **złr. 2.40.**

Gawalewicz M. Mechesy, powieść w 2 tomach, **5 złr. 40 ct.**

Historya dwóch lat 1861—1862, przez Z. L. S., tom trzeci, **4 złr. 20 ct.**

Jordan (Jul. Wieniawski). Pisma (humorystyczne), 6 tomów, **6 złr. 50 ct.**

Peters K. F. Mineralogia (popularna), przełożył I. Morozewicz, kand. nauk przyrodn., z 46 ilustr., **65 ct.**

Prądzyński Ignacy, generał b. wojsk polskich. Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko rosyjskiej w roku 1831, **1 złr. 80 ct.**

Prus Bolesław (Alex. Głowacki). Emancypantki. powieść w 4 tomach, **złr. 6 50.**

Rettel L. Wspomnienia o Karolu Różyckim, **35 ct.**

Ridder-Haygard. Biała lilijka, powieść, **80 ct.** 11 9-3 3

Do nabycia również we wszystkich księgarniach.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct

Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.

Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.

Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.

Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.

Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.

Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.

Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt

Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.

Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.

Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.

Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.

Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.

Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.

Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.

Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice. L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 17 0

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.

MIEJSCE KĄPIELOWE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi 918 7 12

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz“**, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **goścowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym** i **z ran pochodzącym,** przeciw **„Morbus Brightii“, porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, miesienie, elektryzacya, gimnastyka szwedzka. — Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, stała muzyka kąpielowa, złożona z kapeli c. i k. 53 pułku piechoty arcyksięcia Leopolda,** rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok** i **Pöltschach** omnibusami pocztowemi. Lekarz kąpielowy **Dr. Paweł Oreskovic.** Broszury we wszystkich księgarniach. Prospekta i wyjaśnienia przez **Dyrekcyę zakładu.**

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny. łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu. w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

1204 2 0

A. BERNACKI

krawiec

w Krakowie, ul. Sławkowska, 2,

(pierwszy sklep za apteką),

ma na składzie i poleca

na sezon wiosenny

materyały z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. 821 13 0

Ceny bardzo przystępne.

Restauracya

wraz z urządzeniem, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość przy **ul. Stradom, pod L. 5.** 1302 1 2

W Zakrzówku pod Krakowem

do sprzedania lub **wydzierżawienia**

dom parterowy

pod L. 53, składający się z 5 pokoi, oficyny i ogrodu. 1292 1 3

Bliższa wiadomość **w kancelaryi Dra Michała Koya,** adwokata w Krakowie, **ul Św. Jana, L. 1.**

Ważne dla organów kontroli skarbowej i fabrykantów nafty! 1258 2 2

Polecona przez Wys. Prezydyum c. k. Skarbu

„Technologia nafty“

w opracowaniu **prof. Romana Załozieckiego,** docenta c k. szkoły politycznej we Lwowie. kierownika kraj. stacyi doświadczalnej dla przemysłu naftowego. dziełko ozdobione 30 litografowanemi figurami. wyszło nakładem **drukarni Ludwika Styrny w Jarosławiu** i jest do nabycia u nakładcy za poprzedniem nadesłaniem należytości w kwocie 1 złr. 55 ct. (wraz z przesyłką pocztową).

Osoba starsza, Polka,

poszukuje miejsca bony, lub też do udzielania początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki i robót ręcznych.

Zgłoszenia pod lit. **Nr. 39, P. L.** poste restante **Kraków.** 1212 3 3

Płótno

szyrtyngi, stołową bieliznę, chustki do nosa, ręczniki, pończochy, skarpetki, szale, pledy, kołdry, kapy na łóżka, dywany, firanki itp. w gatunkach doborowych poleca

Magazyn

Henryka Schwarza

w Krakowie 805 8 8

ulica Grodzka, L. 13, telefon 43.



Samodziel. urządzen do sprowadzania **WODY** ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się **A. KUNZ,** fabrykant, **Hranice** (M. Weisskirch.).

923 7 0 Prospekta darmo.

Nowość! Na krajowych wystawach w Agramie, Temeszwarze, Aradzie, Gracu i Strasburgu została srebrnemi medalami odznaczona

Pauly'ego

książka recept

zawierająca ponad **1000 recept** do najtańszego i najłatwiejszego wyrabiania likierów, wódek, cognaków, ponczu, kropli Hoffmanna, wyciągu melisowego, rumu, wody kolońskiej, balsamów, esencyj życia, kropli żołądkowych, eliksirów, środków tajemniczych, octu, miodu, 17 gatunków win, win owocowych, win z jagód, moszczu, szampana, piwa, limoniady, soków owocowych, ratafij, konserwowania owoców, pieczenia, 175 ludowych środków leczniczych, mydeł, pomady, atramentu, czekolady, musztardy i wielu innych. — Ta o 320 stronach książka kosztuje **1 złr. 80 ct.** i jest prawdziwym skarbem dla każdej familii, a nabycie jej opłaca się stokrotnie.

Do nabycia tylko u **Maxa Pauly w Köflach** w Styryi. 2682 7 12

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM.

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; **w Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** (*białych upławach*), **w Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda, żądać należy,** naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

1013 5 0

Kukurudzę,

Koński ząb,

Pignoletto,

Cinquantino, Hreczkę,

wszelkie nawozy sztuczne

poleca 1162 5 0

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska, 3.

Najmodniejsze

Parasolki angielskie

w wielkim wyborze poleca

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice. 1236 2 4

Ceny jak najniższe.

Rękawiczki glace duńskie z fabryki J. E. Zachariasa.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 125 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Chrześcijańskie Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie 1195 3 3

zawiadamia, że wysłało **dwóch agentów z wyrobami,** a mianowicie p. **Józefa Sołtysika** w zachodnią, a p. **Antoniego Nowaka** w wschodnią część kraju. Zarazem nadmienia, że p. **Jan Kopyto** nie jest już więcej agentem Towarzystwa. **Dyrekcya.**

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

Kraków, ul. Grodzka, 2,

poleca 907 10

Wyborowe gatunki pończoch czarnych i kolorowych od 25 centów, **Rękawiczki niciane** od 18 centów, **Gorsety paryskie** od 2 złr. 50 ct., **Balony kolorowe i salonowe. Wstążki, szlarki, koronki, pantofle.**

W Krynicy filia od 20 maja pod „Szwajcarem“.

3 dzierżawy

pod bardzo korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia,** jak również kilka większych i mniejszych **majątków do sprzedania** 1020 13 0

Biuro W. Świderskiego, Tarnów.

W. Schick'a

pierwszy wiedeński 1108 6 8

skład kapeluszy

Wiedeń, IX., Alserbachstrasse, 12,

poleca



kapelusze filcowe

twarde i miękkie wszelkiego koloru i rozmaitej formy, z jedwabną podszewką **1 złr. 80 centów,** piękne **2 złr. 80 cent.,** b. piękne **3 złr. 80 ct.**

Cylindry

najnow. fasonu, niezmiernie gustowne **3 złr. 80 ct.,** najwytworniejsze **4 złr. 80 centów.**

Kapelusze dla chłopców

nieulegające zniszczeniu od słoty, **80 cent., 1 złr. złr. 1.20, 1.50, 1·80.**

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Stowarzyszenie Piekarzy

z Prądnika 1269 3 3

podaje do wiadomości, że **sprzedaż**

chleba prądnickiego

od dawna znanego, prawdziwie żytniego, od **15 maja b. r. przeniesioną została** z Placu św. Ducha **na Plac Szczepański.**

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi. długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** o. p. Kenty. 1207 7 0

Słynna na Węgrzech

maść wyrobu Dra Sihulszky'ego

usuwa z twarzy piegi, plamy i wszelkie inne nieczystości skórne. — Za skutek ręczy się.

Cena: **mały słoik 40 ct., wielki 80 ct**

Opakowania się nie liczy.

Dostać można w aptece **Stefana Lehoczky'ego w Mezö-Laborcz (Węgry).** 1204 7 10

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 54 75

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ul. Kopernika, 11.

10.000 mtr.

drzewa sosnowego łupanego,

na opał, ma **na sprzedaż państwo Radłów.** Odwóz do stacyi „Biadoliny“ ze składu o 4 kilometry odległego. 1153 5 6

Bliższa Wiadomość **w Administracyi dóbr w Radłowie.**

Księgarnia Gebethnera i Spółki

w Krakowie

poszukuje używanego egzemplarza

Przeglądu lekarskiego

z lat 1862 do 1874, 1876 do 1887. 1267 3 3

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.

Gustaw Hänssler,

fabrykant instrumentów muzycznych. **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 8 0

1133 **Fabryka cukrów** poleca 9 10

Nowość: Bomby!

Marschal, Royal, pół kilo 1 złr. 20 cnt.

A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

L. 619.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Starego Sącza podaje do publicznej wiadomości, że licytacya **na dzierżawę prawa propinacyjnego w Starym Sączu wódki, piwa i. t. p. spirytusowych napojów na czas od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1897,** odbędzie się ustnie lub ofertami pisemnemi **w dniach 31 maja, 14 i 28 czerwca b. r.** w godzinach urzędowych przed południem w Magistracie w Starym Sączu.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi 9192 złr. a. w.

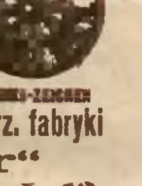
Równocześnie będzie i **dom w rynku pod L. k. 21,** do użytku propinacyjnego służący, na ten sam czas wylicytowany. z którego czynsz roczny wynosi kwotę 500 złr. a. w. według ostatniej licytacyi.

Wadyum wynosi 10% od ceny wywołania. Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w Magistracie.

Stary Sącz, 4 maja 1894.

1196 3 3 Burmistrz.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 73 300

Ceny bardzo tanie.

Bay Rum

najlepszy środek na **wzmocnienie włosów** i **usuwający łupież,** do nabycia w cenie 50 ct. w aptece pod „złotą głową“ **L. Rosnera w Krakowie.** 934 4 0

Realność

w dobrym stanie. składająca się z domu, z morgu gruntu, ogrodu i zabudowania gospodarczego. **w Wieliczce,** pod L. 366. przy ulicy Janińskiej położona. jest **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.** 1202 2 3

Kamienica 2-piętrowa

przy ulicy Starowiślnej, pod L. 36, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Kapitał potrzebny 6500 złr.

Wiadomość w miejscu. 1265 2 3

Bracia Ubodzy III-go Zak. Franciszka ze Zgromadzenia Brata Alberta polecają Szanownej Publiczności

meble gięte,

znajdujące się na składzie **przy ul. Krakowskiej L. 47.** Przyjmowane też bywają wszelkie **reperacye, odnawianie i wyplatanie krzeseł.** oraz jest **do wypożyczenia** około 300 sztuk mebli giętych.

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie **w magazynie towarów modnych i Norymberskich** 1234 2 3

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice.